Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Żarłoczne apetyty „Lewiatana“

Ncz. NR. 86 (4880) WARSZAWA, PIĄTEK 11 MARCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Exposé

Onegdaj p. **Prystor** wygłosił w Sejmie exposé dla uzasadnienia ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta. W exposé tem czytamy:

WSZYSCY ZA JEDNEGO, JEDEN ZA WSZYSTKICH!

„Jest bowiem w chwili obecnej naczelnem zadaniem powoływanie do współpracy i do nieodzownych, niestety ofiar **wszystkich warstw i grup zawodowych i społecznych.** Tam, gdzie chodzi o dobro kraju, o utrzymanie prestige'u i roli Państwa Polskiego, o zapewnienie trwałego kursu waluty, która jest regulatorem życia i wskaźnikiem zdrowia gospodarki narodowej — tylko **solidarny wysiłek wszystkich,** wzajemna pomoc i wspólna obrona interesów społeczno - gospodarczych całego kraju są jedynie skuteczne. I dlatego też były one i są dotychczas nieodzowne".

A dalej, mówiąc o konieczności ofiar dla utrzymania eksportu węglowego, p. **Prystor** oświadczył:

„Jeżeli do poniesienia tych ofiar zostali pociągnięci ostatnio górnicy, to stało się tak z uwagi na zagrożony interes gospodarstwa społecznego, z uwagi na konieczność obniżania kosztów produkcji węgla naszego zagrożonego w walce konkurencyjnej. Rząd stoi jednak na stanowisku, że ciężar utrzymania eksportu węgla nie może spadać wyłącznie na barki robotników których ciężka sytuacja materjalna jeszcze przed zniżką zarobków była znana. Ofiary na rzecz tego eksportu muszą ponieść wszyscy solidarnie: zarówno wszystkie tereny węglowe jak i wszystkie czynniki; obniżone być muszą uposażenia i tantjemy zarządów, rad nadzorczych i dyrekcyj przedsiębiorstw górniczych. Musi być wreszcie przeprowadzona zniżka wygórowanych kosztów pośrednictwa przy sprzedaży węgla na rynkach zagranicznych i krajowych".

Robotnicy zostali już pociągnięci do ofiar, inni „muszą" być pociągnięci. Zapewne Prezydent na mocy pełnomocnictw pociągnie ich.

JERNOSTRONNA POLITYKA KARTELI.

„Rola i zadania karteli nie zawsze są u nas rozumiane odpowiednio, niezadowolenie zaś, jakiemu nieraz daje wyraz rolnictwo, rzemiosło i handel z powodu zbytnio jednostronnej polityki karteli jest nader często usprawiedliwione".

Prezydent na drodze dekretu niewątpliwie ukróci „jednostronną politykę" karteli...

NADMIERNIE WYBUJAŁY POZIOM UPOSAŻEŃ.

„Dysproporcja pomiędzy płacami robotników i pracowników, a uposażeniami kierowniczych organów przedsiębiorstw prywatnych jest nazbyt jaskrawa. Nadmiernie wybujały poziom tych uposażeń, którego ani ekonomicznie, ani socjalnie usprawiedliwić nie można wymaga gruntownej rewizji".

Prezydent zapewne nie omieszka na podstawie pełnomocnictw dokonać „gruntownej rewizji" wybujałego poziomu uposażeń kierowniczych organów przedsiębiorstw prywatnych.

SZTYWNE CENY.

„Tak samo domaga się rewizji usztywniony polityką karteli poziom cen niektórych artykułów. Sztywność cen węgla, wyrobów hutniczych, materjałów budowlanych, cementu etc. utrudnia dostosowanie zbytu tych towarów do zmniejszonej skutkiem kryzysu siły nabywczej rynku wewnętrznego. ...Przed przemysłem skartelizowanym stoi dziś konkretne zadanie zdobycia rynku czy to przy pomocy tak zwanych preferencyj wewnętrznych, czy też w drodze generalnej obniżki cen".

Skromna uwaga: przemysł skartelizowany z własnej woli tego nie dokona. Powołujemy się na wyżej przytoczone słowa p. **Prystora** o „zbytnio jednostronnej polityce" karteli i oczekujemy odpowiednich dekretów Prezydenta.

NAJTRAGICZNIEJ DOTKNIĘTA PRACA.

„Uznając całkowicie, że położenie rolnictwa i przemysłu jest ciężkie, muszę jednak stwierdzić, że **najtragiczniej dotkniętym przez kryzys czynnikiem naszej wytwórczości jest praca fizyczna i umysłowa.** Rzesze pracownicze boleśnie odczuwają spadek dochodów spowodowany przez zniżki płac i uposażeń. I to wszakże nie jest jeszcze najgorsze: — dotkliwszym bowiem dla świata pracowniczego jest brak pracy".

Spodziewać się tedy należy, że Prezydent, korzystając z pełnomocnictw, nietylko położy kres obniżkom płac i uposażeń, ale też spowoduje, by praca nie była najtragiczniej dotkniętym przez kryzys czynnikiem...

WALKA Z BEZROBOCIEM.

„Jednym z poważniejszych sposobów łagodzenia skutków bezrobocia jest utrzymanie na najwyższym możliwie poziomie **ilości zatrudnionych za pomocą utrzymywania w ruchu warsztatów pracy,** Jest to też jeden z podstawowych względów, któremi się Rząd kieruje, starając się udzielać możliwych ulg i pomocy produkcji, nastawionej na eksport. Do tej samej kategorji należą też prowadzone obecnie studja i prace nad potanieniem kosztów produkcji przez zniżenie kosztów oprocentowania kapitału i kredytu".

Pięknie. Ale znowu skromna uwaga: jeżeli Rząd dba o to, by ilość zatrudnionych była jaknajwiększa, to jak wytłómaczyć projekt ustawy rządowej, przedłużający czas pracy? Przecież w ten sposób uniemożliwia się zatrudnienie części bezrobotnych.

I jeszcze jedno. W sprawie potanienia kosztów produkcji przez zniżenie kosztów oprocentowania kapitału i kredytu Rząd prowadzi dopiero studja. Ale bez studjów ma być dokonany zamach na zdobycze społeczne robotników i pracowników.

Jeżeli praca nie ma być „najtragiczniej dotkniętym przez kryzys czynnikiem", Prezydent będzie musiał na mocy pełnomocnictw i na tym punkcie wielu dokonać zmian. A przedewszystkiem w ustawodawstwie Rządu tygodni bieżących.

Takby wynikało z rozumowania samego premjera **Prystora.**

We środę dnia 16 marca
jednodniowy strajk powszechny
w całej Polsce

Górnośląscy hutnicy w przededniu walki

Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa dnia 25 stycznia b. r. rozpatrywała żądanie przemysłowców 25% obniżki płac w hutach żelaza. Po kilkugodzinnych naradach wydała orzeczenie następującej treści: „Dotychczasowe stawki zarobkowe, wyszczególnione w tabeli płac taryfowych dla hut żelaza, obowiązujące od dnia 9 grudnia 1929 r., pozostają niezmienione do dnia 31 marca b. r., z tem, że o ile nie będą wymówione na 14 dni przed upływem terminu — wówczas przedłużają się automatycznie na przeciąg jednego miesiąca".

Przemysłowcy nietylko orzeczenia Komisji Arbitrażowej nie przyjęli, ale ich przedstawiciel na komisji zachowywał się w sposób dotąd **niebywały i niepraktykowany.** Wreszcie Min. Pracy orzeczenie Komisji Arbitrażowej zatwierdziło i chociaż przemysłowcy do tego orzeczenia rzekomo zastosowali się, to jednak stale robotników prowokowali.

Niezbyt jednak długo przemysłowcy wykonywali to orzeczenie Komisji, gdyż Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce otrzymał od Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego pismo z datą 26 lutego b. r., którem to pismem od dnia 1 marca b. r. na przeciąg jednego miesiąca wymówiono dotąd obowiązującą umowę taryfową.

Wysokości obniżki płac przemysłowcy dotąd nie wysunęli, ale natomiast wypowiedzeniem umowy taryfowej zaczepili czas pracy, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i pracę w święta, urlopy, deputat węglowy, ubrania ochronne, przydzielanie robotników do odpowiednich grup płacy, łagodzenie sporów, wynikłych na tle pracy z Radami Załogowemi, dodatki socjalne, które u pracownika z rodziną 4-osobową wynoszą 1 zł. za szychtę, deputat węglowy itp.

Niema dwóch zdań, że przemysłowcy po za zamachem na zdobycze, które przyczyniają się do zwiększania zarobków, a które osiągnięto umowami zbiorowemi, wysuną także wysoką obniżkę płac.

W przemyśle hutniczym stosowane są ciągle tak zwane „świętówki" i skutkiem tego w ostatnich miesiącach robotnicy pracują najwyżej od 5—10 dni w miesiącu, a ich zarobki wynoszą od **45—100 zł.** na miesiąc, co stanowi zasadniczy argument, że robotnicy pod żadnym względem na zmianę warunków pracy i płacy zgodzić się nie mogą.

Robotnicy na G. Śląsku od dłuższego czasu cierpliwie pracują w bardzo trudnych warunkach, gdyż stale narażeni są na prowokacje ze strony przemysłowców. U ludzi nawet najspokojniejszych w takich warunkach cierpliwość musi się wyczerpać, to też robotnicy górnośląscy narzuconą im walkę przyjmą i przeprowadzą ją zwycięsko. Zdaje się, że tym razem nie odniosą skutku rozmaite krętactwa nieklasowych związków z p. **Grajkiem** i jemu podobnymi na czele, gdyż robotnicy dokładnie przekonali się, że polityka ta prowadzi ich do najskrajniejszej nędzy.

W hutach cynkowych walka już rozpoczęła się, gdyż przemysłowcy wymówili umowę i zażądali 21% obniżki płac, lecz żądanie to przed kilku dniami przez klasowe Związki Zawodowe zostało odrzucone. Warunki pracy i płacy w hutach cynkowych niczem nie różnią się od warunków, w jakich robotnicy pracują w hutach żelaza. A więc i w tej gałęzi przemysłu narzucana obniżka płac przez przemysłowców nie będzie przyjęta.

„Lewjatan" zaatakował klasę robotniczą na wszystkich frontach, gdyż zapewne przypuszcza, że tym koncentrycznym atakiem uda mu się klasę robotniczą złamać i narzucić jej prawdziwie niewolnicze warunki pracy i płacy. „Lewjatańczycy„ grubo się pomylili, przypuszczając, że robotnicy, znękani ciężkim kryzysem gospodarczym, zaakceptują ich warunki i tym sposobem oddadzą się w zupełności w niewolę kapitału.

Robotnicy z pełną świadomością i odwagą na warunki Lewjatana nie godzą się i narzuconą im walkę podejmą.

Wilhelm Topinek.

Strajk w hucie „Hortensja“ trwa bez zmiany
Robotnicy od 11 dni nie opuszczają huty

(telefonem).

PIOTRKÓW, 10 marca.

Strajk w hucie „HORTENSJA" TRWA. Wszyscy robotnicy (t. j. około 1000) z wyjątkiem tych, których odesłano do Kasy Chorych na leczenie — pozostają dzień i noc w hucie. Robotnicy zorganizowali na miejscu KUCHNIĘ, POMOC SANITARNĄ i t. p. i przygotowani są na DŁUGĄ WALKĘ. Żywności dostarczają robotnikom organizacje robotnicze, a nawet i niektóre instytucje burżuazyjne, w zrozumieniu niesłychanie ciężkiego położenia, w jakiem znaleźli się ci ludzie.

Firma w dalszym ciągu uzależnia rozpoczęcie rokowań od opuszczenia przez robotników fabryki, ale z drugiej strony zapewnia, że nie może iść na żadne ustępstwa. W tych warunkach zatarg pozostaje NA MARTWYM PUNKCIE.

Dyrektor hut piotrkowskich, p. CHOISTMAN, podał się do dymisji.

W najbliższym czasie przyjechać ma do Piotrkowa przedstawiciel GŁÓWNEGO INSPEKTORATU PRACY, celem pośredniczenia w zatargu.

22 dzień strajku górników

(telefonem).

SOSNOWIEC, 10 marca.

Sytuacja w zagłębiach: DĄBROWskiem i KRAKOWSKIEM w 22 dniu strajku NIE ULEGŁA ZMIANIE. Postawa strajkujących JEST MOCNA i SOLIDARNA.

Powszechne oburzenie wywołało postępowanie właścicieli kopalń: „JOWISZ", „GRODZIEC", „SATURN" i „MILOWICE", gdzie częściowo uruchomiono pracę, sprowadzając BEZROBOTNYCH.

Jest to krok bardzo nierozumny, który może wywołać smutne następstwa.

Konfiskata przedruku
Z NIESKONFISKOWANEGO „ROBOTNIKA“

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. i Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych wydały wczoraj wspólną odezwę w sprawie **jednodniowego strajku powszechnego w środę dnia 16 marca.**

Odezwa ta została skonfiskowana.

Wobec powyższego, wydana została ulotka, będąca przedrukiem nieskonfiskowanego wezwania do strajku z „Robotnika" z dnia 5 marca (Nr. 74) oraz z dnia 8 marca (Nr. 79).

Odezwa ta została również **skonfiskowana.**

Godne jest zaznaczenia, iż wspomniane numery „Robotnika" zostały b. dokładnie „schlastane" przez komisarjat rządu, ale właśnie wezwania, użyte do wczorajszej odezwy, przez cenzurę przeszły. Dopiero w kilka dni później Komisarjat Rządu naprawił swój własny „błąd".

Zwycięstwo Klasowego Związku Metalowców
przy wyborach do wydziału robotniczego w fabryce „Herzfeld i Victorius“ w Grudziądzu

We wtorek, dnia 8 marca b. r. odbyły się w fabryce **Herzfelda** (oddział **Mniszek**) wybory do **wydziału robotniczego.** Ważnych głosów oddano **241.**

„Związek" p. Moraczewskiego, który wystawił wspólną listę ze związkiem Z. Z. P. (NPR.) otrzymał 34 głosów i 2 mandaty. **Lista Klasowego Związku Metalowców zdobyła 207 głosów i 16 mandatów.**

Zaznaczyć musimy, że w poprzedniej kadencji większość miała „sanacja". Przewodniczącym dawnego wydziału był renegat Banaś.

Wynik wyborów jest dobitnem potwierdzeniem panujących nastrojów.

Na fundusz prasowy „ROBOTNIKA“

X. Y. Z. wobec wznowionych konfiskat zł. 100.—

Katastrofa w kopalni

W kopalniach Framieres (Belgja) zawaliło się przejście. Dwóch górników, w tem 1 Polak, zginęło.

Warszawa robotnicza strajkującym górnikom i ich dzieciom

Strajk górników trwa dalej.

W ogniu walki górnicy stoją już dwadzieścia dwa dni. Po bohatersku, solidarnie, z całem poświęceniem trwają w akcji. Ich walka jest naszą walką.

Walka każda wymaga ofiar. Nie mogą w walce górnicy być osamotnieni, musi im towarzyszyć ofiarna pomoc całej klasy robotniczej.

Walczący górnicy potrzebują pomocy.

Zaraz, bez zwłoki złóżcie grosz robotniczy na dalszą walkę górników.

Nieście pomoc górnikom w tej skali, w jakiej możecie.

***

Inicjatywa Warszawy robotniczej, zaopiekowania się dziećmi strajkujących górników daje rezultaty.

W dalszym ciągu wpłynęły zgłoszenia od tow. tow.:

HANKA HILSZERÓWNA — gotowa jest zaopiekować się 7-letnią dziewczynką,

STANISŁAW MARCINIAK — chłopcem lub dziewczynką do lat 12,

MARJAN LEDUSZKO—chłopcem do lat 12,

STEFAN HERMANOWSKI — chłopcem lub dziewczynką,

STANISŁAW MARCINIAK z żoną nadesłali nam następujący list:

Dziś rano wyczytałem w gazecie, że tow. Rolak weźmie dziecko albo dwoje. Ja też jestem robotnik i mam zrozumienie dla konieczności strajkujących górników. Dlatego życzę im powodzenia w walce z właścicielami kopalń. Klasa robotnicza musi być solidarna i ofiarna wtedy, gdy chodzi o walkę. Dlatego, nie chcąc wyrażać swojej solidarności w słowie, lecz w czynie, zgłaszam, że mogę przyjąć do siebie dziecko górnika. Wszystko jedno czy to będzie chłopiec czy dziewczynka. Skromnie u mnie w domu, ale dziecko walecznego górnika znajdzie schronienie i opiekę taką samiuteńką jak w domu. **Stanisław Marciniak.**

Ja Henryka Marciniak, żona Stanisława Marciniaka, oświadczam, że bardzo chętnie zaopiekuję się dzieckiem, jakie do mnie przyjedzie i uważać go będę za swoje. Proszę bardzo nie zapomnieć o nas.

Henryka Marciniak.

Pełnomocnictwa na komisji prawniczej

Na wczrajszem posiedzeniu Komisji prawniczej ujawniło się w sposób nader charakterystyczny, w jak bezceremonjalny sposób traktowane są prace parlamentarne przez przedstawicieli większości prorządowej.

Przed południem zebrała się komisja prawnicza, do której onegdaj marszałek Sejmu odesłał **projekt ustawy o pełnomocnictwach rządowych.** Miano wyznaczyć referenta do tej sprawy.

Przed przystąpieniem do obrad pos. **Stroński** (Klub Nar.). wystąpił przeciwko odesłaniu tej sprawy do komisji prawniczej przez p. marszałka. Regulamin bowiem nie nadaje p. marszałkowi prawa samodzielnego odsyłania przedłożeń rządowych do komisji, a tembardziej nie uwzględnia wniosków poselskich o odesłanie projektu do innej komisji, niżli to proponuje p. marszałek. Tymczasem p. marszałek odesłał sprawę wedle własnej decyzji do komisji prawniczej. W tym stanie rzeczy Klub narodowy zastrzega się przeciwko takiemu, niezgodnemu z regulaminem załatwieniu sprawy.

W związku z wyznaczeniem referenta zabrał głos pos. **Pawlak** (NPR.) podnosząc, że już w środę przed odesłaniem sprawy do komisji, członkowie komisi prawniczej otrzymali zaproszenie na wczorajsze posiedzenie w celu wyznaczenia referenta, a jednocześnie drugie zaproszenie otrzymali na posiedzenie piątkowe, a którem wyraźnie było zgóry zaznaczone, iż projekt pełnomocnictw referuje pos. **Paschalski** (B. B.). W tych warunkach mówca uważa wybór referenta za bezprzedmiotowy.

Zabrał raz jeszcze głos pos. **Stroński** i postawił wniosek votum nieufności dla prezesa komisji p. **Cara,** wobec tego zarządzono przerwę. Po przerwie wniosek votum nieufności dla prezesa **odrzucono** a referentem B. B. wyznaczyło pos. **Paschalskiego.**

Naturalnie partie opozycyjne w tem głosowaniu udziału nie brały.

Żarłoczne apetyty „Lewjatana"

Generalna ofensywa przeciw klasie robotniczej.

W dalszym ciągu memorjału, złożonego Rządowi 19 października 1931 r., Lewjatan zajmuje się ustawodawstwem społecznem. W sprawie tej Lewjatan posiada program dwojaki. Jeden zmierza do „gruntownej rewizji całego systemu ustawodawstwa społecznego", drugi zakreśla „środki doraźne".

Gruntowny pogrzeb ustawodawstwa

Gruntowna rewizja, czyli gruntowny pogrzeb ustawodawstwa społecznego, ma wyglądać według Lewjatana jak następuje:

ZNIESIENIE 8-GODZ. DNIA PRACY.

a) Zasadnicze ograniczenie ustawowe czasu pracy do 8 godzin na dobę i 48 godzin tygodniowo.

b) Zwiększenie ilości godzin nadliczbowych do 300 godzin rocznie.

c) Ustawowe upoważnienie dla Rady Ministrów do przedłużenia czasu pracy w wypadkach konieczności zarówno państwowych, jak i gospodarczych (!)

d) Dopuszczenie przedłużania czasu pracy ponad 8 godzin na dobę w przypadkach, gdy łącznie tygodniowy czas pracy nie przekracza 48 godz. tygodniowo.

e) Dopuszczenie przedłużania czasu pracy na podstawie umów zbiorowych (!!).

f) Obniżenie ustawowych norm wynagrodzenia za godziny nadliczbowe do 25% — 50% zamiast 50% — 100% normalnego wynagrodzenia.

g) Uwzględnienie w przepisach prawwnych warunków naturalnych i gospodarczych w poszczególnych gałęziach wytwórczości przez dostosowanie rozkładu czasu pracy do okresów procesu produkcji oraz do zjawisk sezonów klimatycznych i gospodarczych.

Powyższe „postulaty", jak widać, równają się likwidacji nietylko obowiązującej ustawy o 8-godz. dniu pracy, ale wogóle — samej **zasady 8-godzinnego dnia pracy.** Tyle bowiem mamy tu zastrzeżeń i wyjątków, że sama zasada zostaje unicestwiona.

ZAMACH NA URLOPY.

Żądanie Lewjatana:

a) ograniczenie okresu urlopowego robotników od 2 do 6 dni płatnych rocznie (zamiast 8 i 15) i pracowników umysłowych od 10 dni do pełnego miesiąca w zależności od liczby przepracowanych lat u jednego pracodawcy.

b) Usunięcie w drodze nowelizacji niejasności przepisów, które dają pole do różnej interpretacji i są powodem niezliczonych sporów sądowych (kwestja odszkodowania za urlop, udzielania urlopów w okresie wypowiedzenia i t. d.).

NAWET ŻŁOBKI FABRYCZNE KŁUJĄ ICH W OCZY.

Lewjatan żąda zmian w ustawie o żłobkach fabrycznych i usunięcia przepisów o obowiązku zakładania żłobków dla niemowląt przy biurach i zakładach przemysłowych i handlowych.

HUZIA PRZECIW UBEZPIECZENIOM SPOŁECZNYM!

Lewjatan domaga się:

a) Ograniczenia świadczeń do norm istotnie najniezbędniejszych z punktu widzenia społecznego (?), obniżenia kosztów administracyjnych i obniżenia składek.

b) Ograniczenia zakresu osób, podlegających ubezpieczeniu przez dopuszczenie zwolnienia od ubezpieczenia osób, które przez swą siłę gospodarczą powinny zabezpieczyć się same (polszczyzna Lewjatana).

c) Zmniejszenia rozpiętości świadczeń i składek w drodze obniżenia górnej granicy zarobków.

d) Dopuszczenia ubezpieczeń zastępczych.

e) **Przeniesienia ubezpieczeń od bezrobocia do zakresu opieki społecznej (!).**

To znaczy przedsiębiorcy mają być zwolnieni od świadczeń na bezrobotnych!

Jako środki doraźne Lewjatan zaleca:

CZAS PRACY.

a) **Winno być stosowane nietylko skracanie ale i przedłużanie czasu pracy w przypadkach, gdy to będzie wskazane (polszczyzna Lewjatana) ze względu na warunki produkcji.**

b) Przy przedłużaniu czasu pracy winno nastąpić obniżenie opłat za godziny nadliczbowe.

c) Skracanie nie powinno zwiększać kosztów produkcji zarówno pod względem robocizny, jak i obciążeń socjalnych (!!).

d) Wydawanie instrukcyj dla władz i urzędów, aby terminy zamówień rządowych zezwalały na wykonanie zamówień w normalnych warunkach bez konieczności stosowania pracy w godzinach nadliczbowych (by nie trzeba było płacić za godziny nadliczbowe. Red.).

ZAWIESIĆ NA KOŁKU USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Lewjatan żąda „doraźnego"

1) **Zawieszenia ustawy o urlopach przynajmniej na okres jednego roku (!!).**

2) **Zawieszenia przymusowych inwestycji** (żłobki, kąpieliska).

3) **Zawieszenia egzekucji zakładów zadłużonych z tytułu zaległych składek na ubezpieczenia społeczne.**

4) **Obniżenia świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych.**

W ubezpieczeniu na wypadek choroby Lewjatan chce ograniczyć składkę ubezpieczeniową do wysokości 5% rzeczywistego zarobku, przyczem m. in. projektuje całkowite wstrzymanie* np. na 2 lata gromadzenia funduszów zapasowych, zredukowania okresu wypłacania zasiłków z 39 tygodni do 26 tygodni, pociągnięcia ubezpieczonych do udziału w kosztach pomocy lekarskiej, zmniejszenia wysokości zasiłku pieniężnego z 60% do 50% zarobku, zasiłku połogowego z 100% do 60%.

Co się tyczy ubezpieczenia od bezrobocia, to Lewiatan zaleca m. in. obniżenie górnej granicy podstawowej najwyższego zarobku dziennego, od którego oblicza się wkładki i zasiłki, z 10 zł. do 7 zł.; podwyższyć najniższy wiek ubezpieczonego do 18 lat; podwyższyć okres oczekiwania z 20 na 30 tygodni; wprowadzić ustalenie zarobku na podstawie ostatniego zarobku tylko w tym wypadku, gdy jest on niższy (!!) od przeciętnego zarobku w okresie zatrudnienia.

Jutro podamy resztę „postulatów" Lewjatana.

Groteski

„Express Poranny", reklamując niedorzeczny artykuł jednego ze zwolenników „ideologji", wyrywa się z takiem oto zdaniem:

„Czy jest jeszcze choć jeden poseł opozycji w Sejmie, któryby w skrytości ducha nie przyznawał, że sławetny kongres krakowski i propagowana przezeń „wojna kokosza" zjednały dla liktorskich rózeg faszyzmu więcej zwoelnników, niż wszystkie mowy Mussoliniego?"

Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie rozum redaktorów „sanacyjnych"?

„Głos Plastyków" alarmuje:

„Dowiadujemy się, że obrazy z kolekcji Leona hr. Pinińskiego — pomimo zaprzeczeń w prasie — mają być w najbliższych dniach wywiezione.

Zarząd Wawelu w sytuacji tej jest bezsilny. Czynniki oficjalne i nieoficjalne instytucje, czyto przez przeoczenie, czyto przez niedocenianie ważności sprawy wypuściły z rąk ostatnie atuty materialne, mogące powstrzymać katastrofę wywozu.

Czyżbyśmy stali naprawdę na poziomie barbarzyńców, nie rozumiejących, czem jest dla kultury kraju lekkomyślna utrata arcydzieł ludzkiego ducha?

Z powodu karygodnej obojętności straciliśmy niedawno „Lisowczyka", jeden z najlepszych obrazów Rembrandta; drugi wspaniały obraz Rembrandta „Chrystus", ze zbiorów Raczyńskiego też wywędrował z kraju wśród ogólnej ciszy.

Wymyślamy na bolszewików, że wyprzedają „Ermitage", ale ci „Azjaci" sprzedają tylko najlichsze egzemplarze ze swoich bogatych muzeów, podczas gdy my wypuszczamy poza granice kraju najlepsze z tego co mamy".

Projektowany zamach na posła Witosa

Góral Sałucha ze Spytkowic, chciał Witosa otruć miodem

Redaktor „Gospodarza Polskiego" poseł B. B. p. **Feliks Gwiżdż** otrzymał od górala w **Spytkowie** na Podhalu, niejakiego **Sałuchy** list, zawierający plan zamachu na b. premjera, posła na Sejm, **Wincentego Witosa.**

Autor listu wyrażał gotowość zorganizowania zamachu na **Witosa,** przez podanie mu trucizny w butelce z miodem.

Sałucha wyrażał gotowość dokonania zamachu bezinteresownie, przyczem donosił, że zna doskonale sposób przyrządzenia trucizny.

List **Sałuchy** nadszedł do Sekretarjatu B. B. w Krakowie skąd powędrował do wydziału bezpieczeństwa a następnie przedstawiony posł. Witosowi.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenie i zbadały **Sałuchę,** który przyznał się do planowanego zamachu.

Spiskowiec przebywa na wolności.

Tajne!

„Naprzód" donosi:

Redakcja **„Naprzodu"** otrzymała list w kopercie z firmową pieczątką: **„Dowództwo okręgu korpusu Nr. V w Krakowie".** Po otwarciu tej koperty ukazała się druga starannie zalepiona koperta z tą samą firmą i z pieczęcią: **„TAJNE".** W tej drugiej kopercie znalazło się sprostowanie, podpisane przez szefa sztabu DOK. Nr. V p. płk. dyp. Berlinga, **a powołujące się na jakieś artykuły dawno zniesionego przez Sejm i nie obowiązującego nigdzie dekretu prasowego.**

Mimo to zamieścilibyśmy to „sprostowanie", gdyby nie widniał na kopercie wyraźny napis: **„TAJNE".** Skoro DOK. w tak wpadający w oko sposób zwraca uwagę, że to jest tajemnica wojskowa, to nie ośmielilibyśmy się jej ogłaszać, aby się nie narazić na proces i na zasądzenie za zdradę tajemnicy wojskowej.

Dziecko Lindbergha

dotychczas nie odnalezione, ale zato jest ustawa o walce z przestępczością

Z Waszyngtonu donoszą, że Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o walce z przestępczością. W myśl tej ustawy wysyłanie pocztą listów z pogróżkami będzie karane karą do 20 lat więzienia i grzywną do 5000 dolarów. Bezpośrednim powodem uchwalenia tej ustawy było uprowadzenie synka **Lindbergha.** Starania pułk. Lindbergha celem odnalezienia dziecka nie dały dotychczas żadnych wyników.

Grypa szaleje w Niemczech

Z powodu epidemji grypy zamknięto we Wrocławiu 80 szkół średnich i niższych. Obliczają, iż połowa uczniów w mieście zwolniona została od nauki.

Na Dalekim Wschodzie

„ZWIĄZEK ŚMIERCI" I JEGO DZIEŁO.

„Times" zamieszcza rewelacyjne doniesienia swego korespondenta w Tokio o podłożu ostatnich morderstw politycznych w Japonji. Korespondent twierdzi, że władze japońskie wpadły na trop rozgałęzionej **tajnej** organizacji politycznej, która nosi nazwę

„Związek śmierci".

Zabójcy b. ministra skarbu **Inuye** i barona **Takumy** należą obaj do tej organizacji, która skłania młodych ludzi do dokonywania zamachów poltiycznych w imię religji i patrjotyzmu. Podobno jeden z członków stowarzyszenia **Kurosawa** udzielił policji wiadomości, które umożliwiły wykrycie organizacji.

„Związek śmierci" miał był zorganizowany przez brata pewnego duchownego buddyjskiego i jednego lotnika, którzy poznali się na konferencji londyńskiej i po stwierdzeniu wspólności poglądów założyli związek. Lotnik ten zginął w walkach pod Szanghajem w dn. 5 lutego r. b.

W 4 dni później jeden z członków organizacji zamordował b. ministra finansów **Inuye,** a w miesiąc potem zginął z rąk tej samej organizacji baron **Takuma Dan.**

Aresztowano 2 poltiyków. stojących pod zarzutem sprzyjania „związkowi śmierci".

WOJNA JUŻ JEST SKOŃCZONA — TAK MÓWI DOWÓDCA JAPOŃSKI.

Głównodowodzący wojskami japońskiemi w Szanghaju gen. **Schirokawa** udzielił specjalnemu korespondentowi „Petit Parisien" wywiadu, w którym stwierdził, że wojna chińsko - japońska **powinna być uważana za zakończoną.**

Głos mają obecnie dyplomaci.

Na froncie panuje zupełny **spokój**; tylko w niekótrych punktach odbywały się utarczki patroli.

W kuchni dla bezrobotnych

O godzinie 12-tej zaczynają wydawać obiady w kuchniach dla bezrobotnych. Już o godzinie 10½ do 11 zaczynają schodzić się głodni bezrobotni. Nędznie ubrani, licho obuci, często nogi owinięte gałganami, podwiązane sznurkiem.

Wiatr dmie i podcina chustki, i wyszarzałe od starości poły kurtek, i marynarek.

Śnieg zwolna pruszy. Zalotnie opadają płatki na ziemię.

Przytuleni do ściany, ściśnięci (bo tak cieplej) czekają ludzie w „ogonku". Od strony kuchni zalatuje ciepły zapach gotującego się jedzenia.

Im bliżej godziny dwunastej, tem więcej gromadzi się ludzi.

Słychać donośny jęk syreny fabrycznej. Jednej, drugiej, trzeciej. Dzielnica cała rozegrała się we wspólnym akordzie syren.

— Mój Boże! — ja też kiedyś robiłem, niedaleko stąd u kamieniarza, — słyszę powiedzenie pełne westchnień.

Dają obiad.

Cisną się ludzie, aby jaknajszybciej tylko podejść do kotła, otrzymać zupę, ciepłą zupę. Garnki, menażki, miski, ziębiące ręce, za chwilę ogrzeją się od gorącej zupy.

Na obiad dziś dali kapuśniak ze zmarźniętemi kartoflami. Trzy porcje na sześć osób. Wziąć, czy nie wziąć? Tam w domu dzieci czekają głodne i zmarźnięte...

Będą jadły dziś na obiad zupę ze zmarźniętemi kartoflami.

Aby tylko zdążyć donieść do domu ciepłą zupę...

— Gdzie pan mieszka?

— Niedaleko, w barakach dla bezdomnych.

— Na sali?

— Tak, na ogólnej sali. Oddzieliłem swoją część mieszkania, od miejsca sąsiada szafą, workiem rozpiętym na sznurku i szarym papierem.

— Ciepło jest czy zimno w schronisku?

— Zimno, jak w psiarni, nikt prawie nie pali, bo nie ma czem. Nie mam nietylko na węgiel. Za komorne zalegam od 17 miesięcy. Przeniosą mnie na Pragę, do „Polusa".

— No niech pan patrzy, mówi, zupa wystygła. Dzieciaki znów dostaną zimne żarcie.

***

W sobotę u nas była wielka pompa. Przyjechali z Komitetu panie i panowie w futrach, z politowaniem patrzą na bezdomnych, bezrobotnych.

Litują się paniusie, ze współczuciem kiwają głowami panowie.

— Taka bieda, taka nędza! — mówią między sobą.

Zdala stoi grupa bezrobotnych.

— Jak taki zjazd takich panów, to może coś dziś będą dawali.

Przez świtę przesuwa się ukradkiem wynędzniały robotnik. Zbliża się do wysokiej pani, zaczyna mówić szybko, gwałtownie, namiętnie o nędzy, o głodzie.

Panowie i panie patrzą ze zdziwieniem.

Co za bezczelność! Świat się kończy!

Kierownik kuchni robi rozpaczliwe ruchy do robotnika. Odejdź, zgiń, przepadnij maro wstrętna!

Wysoka pani odpowiada: Tak, biedni jesteście, macie tu trochę pieniędzy.

***

Dostał trzy złote.

***

Bezrobotni nie chcą jałmużny, chcą pracy i chleba.

A. O.

Walka polityczna na giełdzie

Poseł B. B. osławiony p. **Wiślicki**, razem z niejakim **Maksem Friedem** postanowili usunąć pracownika giełdy warszawskiej p. **Kaczyńskiego**, z przekonań endeka.

W tym celu zwołali nadzwyczajne posiedzenie Rady giełdowej, na którem postawili wniosek usunięcia p. **Kaczyńskiego**.

Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się na specjalnem zebraniu Rady giełdowej.

Wezwanie Zarządu Z. N. M. S.

Zarząd Z. N. M. S. wzywa wszystkich towarzyszy do **natychmiastowego pospieszenia z pomocą** pieniężną walczącym górnikom.

Zbliża się rozstrzygnięcie zatargu w rolnictwie

W dniu 8 marca r. b. obradowała Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Poznaniu dla ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie. O tem, żeby strony doszły do porozumienia jest prawie że wyłączone. Żyjemy w okresie jakiegoś obłędu zniżkowego i łudzić się niema potrzeby, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza spór rozstrzygnie sprawiedliwie.

Pozostaje przygotowanie się do walki strajkowej w obronie głodowych płac robotników rolnych. To też oddziały naszego Związku na terenie wszystkich województw prowadzą intensywną akcję organizacyjną i przygotowują w całym kraju zjazdy na 3 kwietnia.

Od władz państwowych zależeć będzie, czy strajk w rolnictwie wybuchnie, czy też nie.

Z terenu poznańskiego komunikują nam o odbytych zjazdach przygotowawczych w dniu 28 lutego r. b. Uchwały tych zjazdów są nacechowane niezłomną wolą walki, tembardziej, że obszarnicy zmuszali robotników do podpisywania zgody na obniżkę płac, dając im do wyboru: albo pójdą sobie mieszkać na rozstajne drogi albo przyjmą podyktowane warunki. Pod groźbą zatem podpisywano w niektórych powiatach zgodę na obniżkę płac, ale po chwilowem załamaniu się obecnie robotnicy uchwalają protesty przeciw temu i oświadczają, że w razie krzywdzącego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej staną do walki strajkowej.

Liczba bezrobotnych na folwarkach bardzo wolno zmniejsza się. Oddział bydgoski komunikuje, że ma nieugodzonych około 650 rodzin. Oddział opatowski komunikuje, że ma nie ugodzonych około 350 rodzin. To samo w sprawozdaniach za miesiąc luty wykazują prawie wszystkie oddziały nasze.

Gdybyśmy byli fatalistami, tobyśmy sobie powiedzieli, że im gorzej, tem lepiej. Fatalistami jednak nie jesteśmy, ale uważamy, że im głębszy zamęt wprowadzają obszarnicy do stosunków robotniczych na wsi, tem łatwiej będziemy mogli przeprowadzić walkę strajkową.

Wyczerpanie ludzi na wsi jest wielkie. Listy robotników zwolnionych które nadchodzą na ręce niżej podpisanego do Związku, obrazują te straszne stosunki, w jakie wepchnięto klasę robotniczą polską. W rozgoryczeniu ludzie piszą, że zbrzydło im życie, że nie widzą w najbliższej przyszłości poprawy, no i przy okazji klną w żywe kamienie „sanacje". Oczywista listów takich nie możemy podawać do prasy, albowiem nie ujrzałyby światła dziennego gdyż nad pismami opozycyjnemi czuwa cenzor Komisarjatu Rządu w Warszawie.

J. Kwapiński.

W obliczu katastrofy szkolnej

B. B. nawet nie chce dyskutować o katastrofie szkolnej i odrzuca wniosek P.P.S.

Wczorajsze posiedzenie Komisji Oświatowej rozpoczęło się od referatu p. **Szyszki** (B. B.) w sprawie fundacji Zamoyskich (Zakłady Kórnickie). Chodzi mianowicie o zezwolenie tej fundacji na zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w kwocie 7 miljonów. Na zapytanie tow. **Czapińskiego**, przedstawiciel Rządu wyjaśnił, że w zakopiańskiej części fundacji największe braki są w prowadzeniu kamieniołomów. Uzyskany kredyt ma pójść częściowo na konwersję starych zobowiązań, częściowo zaś na podniesienie gospodarstwa.

Wniosek referenta, aby zezwolić na zaciągnięcie pożyczki, uchwalono.

Następnie Komisja przeszła do wysłuchania referatu tow. **Czapińskiego** w sprawie wniosku ZPPS., dotyczącego katastrofy szkolnej. Referent przypomina, że wedle słów ministra mamy **306.000 dzieci bezszkolnych.** Otóż cyfra ta jest 1) zbyt optymistyczna, 2) została uzyskana przez natłoczenie dziećmi izb szkolnych w myśl znanego marcowego okólnika 1931 r. Ale **co będzie dalej?** Do roku 1940 przybędzie około 2 miljonów dzieci w wieku szkolnym. Gdzie te dzieci się ulokuje? Dawniejsze plany, opiewające na 3 lub 5 miljardów, a zmierzające do rozwoju sieci szkolnej, całkowicie zaniedbano. Wobec tego ZPPS przedkłada wniosek bodaj częściowego zaradzenia katastrofie. Istotą socjalistycznego projektu ustawy jest prawo do **rekwizycji lokalów na potrzeby szkolnictwa.** A więc art. 9 zezwala na rekwirowanie lokalów szkół średnich, seminarjów i szkół zawodowych, państwowych i prywatnych w godzinach, gdy lokale te nie są niezbędnie potrzebne. Art. 10 zezwala na rekwizycję lokalów państwowych i samorządowych, o ile władze mogą zadowolić się mniejszym lokalem. Art. 11 zezwala na rekwizycje mieszkań prywatnych, od 5 pokojów wzwyż, o ile liczba osób jest mniejsza od liczby **pokojów. Dotyczy to oczywiście także obszarów dworskich. Co się tyczy etatów nauczycielskich, to należy wystąpić z projektem ustawy o dodatkowych kredytach.**

Referent powiada, że gotów jest odstąpić od tego lub innego szczegółu wreszcie, byle cała zaniedbana sprawa ruszyła z miejsca.

W sprawie formalnej zabrał głos p. **Wawrzynowski** (B.B) i oświadczył, że w rzeczywistości dzieci bezszkolnych jest nawet nie 306.000, ale 212.000(?) lub jeszcze mniej. Co się tyczy lokalów, to lokale te bądź co bądź się buduje(?). Projekt ZPPS. nazywa „chaotycznym", bo niepodobna sobie wyobrazić, żeby władze szkolne zajmowały biura rządowe. Wobec tego wnosi przejście do porządku dziennego nad ustawą bez dyskusji.

Pos. **Balicka** (Kl. Nar.). gorąco protestuje przeciw temu wnioskowi formalnemu i powiada, że sprawa jest **zbyt ważna,** aby tak można było ją załatwić bez dyskusji nawet gdybyśmy się z wnioskiem nie solidaryzowali.

Pos. **Langer** (Kl. Lud.) z miejsca: Dlaczego Rząd nie przyjdzie z jakimś planem?

W głosowaniu — głosami B.B.uchwalono wniosek, aby **odrzucić projekt socjalistyczny bez dyskusji(!!).**

Na plenum będzie referował pos. **Wawrzynowski** (BB).

Pos. **Czapiński** zgłosił votum mniejszości.

W ten sposób Klub B. B. nawet nie chce słyszeć o katastrofie szkolnej nawet **nie chce dyskutować o planach zaradzenia ostatecznej katastrofie.**

Solidarność klasy robotniczej

Górnicy angielscy życzą zwycięstwa górnikom polskim

Przewodniczący Związku angielskich górników tow. **Herbst Smith,** nadesłał do C. Z. G. następującą depeszę:

Drogi Towarzyszu Stańczyk! Przesyłam w imieniu górników angielskich walczącym górnikom polskim wyrazy solidarności i życzenia zwycięskiego zakończenia walki, a rodzinom po poległych górnikach wyrazy głębokiego współczucia nietylko wszystkich górników, ale całej klasy robotniczej Anglji. Zawiadamiam Cię, że chcąc dać widomy dowód międzynarodowej solidarności rozpoczęliśmy zbieranie składek w naszym okręgu na pomoc strajkującym i rodzinom po poległych w walce. Dowiedzieliśmy się z prasy o zarzutach, jakobyśmy widzieli w Waszej walce sposobność do opanowania rynków zbytu dla polskiego węgla przez naszych kapitalistów. Znasz nasze stanowisko w tej sprawie. Proszę jednak oświadczyć polskiej opinji i walczącym górnikom, że solidaryzując się z walką polskich górników i organizując skromną pomoc finansową, nie kierujemy się żadnemi względami szkodliwej dla górników obu krajów walki konkurencyjnej kapitalistów, lecz jedynie i wyłącznie względami **braterskiego poczucia solidarności,** oraz świadomości że jak się uda kapitalistom polskim obniżyć płace u Was, to i nasi kapitaliści będą się starali obniżyć nasze płace.

Dla strajkujacych górników

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Płocku zł. 50.—. Dr. Piotr Metera w Radomiu zł. 25.—. Zw. Zaw. Robotników Cukrowni „Choceń" p. Czerniewice zł. 40.—. Szczepan Kasiura w Siemiatyczach zł. 2.—. Składki bezimienne z Siemiatycz zł. 1.50. Delegaci Kl. Związku Pracown. Kasy Chorych zebrane z okazji imienin Prezesa na konferencji w dniu 9 marca zł. 12.—. Bezimiennie zł. 2.—. Oficer zawodowy zł. 5.—. C. G. zł. 2.—. Urzędnicy Sp. Akc. Dr. Rattner zł. 15.—. Wanda Wołkówna zł. 5.—. Powszechny Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych, Mylna 7, sekcja manufakturowa I wpłata zł. 46.—. Pracownicy drukarni „I. Keltera" wpł. 19.50 i wzywają pracowników drukarni „Robotnika", „Kurjera Warszawskiego" i „**Bluszczu**". Stanisława Smoleńska zł. 1.—. Kazimierz Domosławski zł. 15.—. Andrzejostwo Strugowie zł. 20.—.

Konferencja partyjna odbyta w dniu 6 marca r. b. w Sochaczewie przesyła braterskie pozdrowienie dla walczących o prawo do życia górników, życzy im zwycięstwa w rozpętanej walce i wpłaca zebrane zł. 23.50.

Edward Bladowski składa zł. 2 i wzywa Adama Strumyka, Wł. Bocheńskiego. Miecz. Konica i in. towarzyszy ze Związku Proletarjackich Pisarzy do składania ofiar na rzecz strajkujących górników.

Józef Orenburg wpłaca zł. 2.— i wzywa tow. tow. St. Jarugę. L. Winteroka, Bog Wójciechowskiego, Stanisława Luxemburga i M. Tylla. Nina Frenklówna składa 2 zł. i wzywa do złożenia tej samej kwoty ttow.: Hankę Kelles-Krauzównę z z Radomia, Jagodę Szymanowską, ob. Wiktora Klimczaka, tow. Edwarda Kreuzberga z Warszawy, ob. mec. Stanisława Frenkla z Kalisza i Jerzego Pakulskiego z Warszawy.

Komitet Dzielnicy PPS. Ochota zł. 21.10.

Zebrane od lokatorów domu N. 5 przy ul. Dobosza zł. 10.

Wydział Egzekucyjny Kasy Chorych m. Warszawy składa zł. 54.50.

Wydział buchalterji Warsz. Kasy Chorych zł. 39.—.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Metalowego wysłał do Centralnego Sekretarjatu Związku Górników w Sosnowcu na rzecz strajkujących 100 zł. Niezależnie od tego Zarząd Związku wypuścił po wydziałach listy dobrowolnych składek na strajkujących w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Zebrane pieniądze zostały wysłane w dn. 7-go marca b. r.

Centralny Związek Górników w Sosnowcu kwituje z następujących sum:

Rada Zw. Zaw w **Częstochowie** — 50 zł., robotnicy „**Blachowni**" — 40 zł., robotnicy kapalń „**Wiktorja**" i „**Stanisław**" — 2.200 zł., Zw. Prac. Przem. Handlowych w **Sosnowcu** — 179 zł., Centralny Związek Rob. przemysłu spożywczego — 74 zł., Związek Metalowców w **Starachowicach** — 100 zł., pracownicy warsztatów miejskich w **Sosnowcu** — 10 zł.

St. Bir — zł. 5.

Na rodziny po poległych górnikach

W. Pożaryska zł. 5.— dla dzieci po poległych górnikach.

Wpłacono do Centralnej Komisji Zw. Zawodowych: Tytułem składek na rodziny ofiar górników padłych w walce, od robotników fabryki tytoniowej: **Warszawa - Ochota** (Kaliska) zł. 104.05, od robotników fabryki tytoniowej **Warszawa - Dzielna** zł. 46.70.

Do Komisji Centralnej Zw. Zaw. wpłynęły na rodziny po poległych górnikach następujące sumy: **Robotnicy Polskich Zakładów Optycznych zł. 148.25; Towarzysze z „Bundu" zł. 109.50; Bezrobotni w Słonimie** dla dzieci strajkujących górników zł. 3.15 oraz wyrazy solidarności dla strajkujących górników.

Dla dzieci strajkujących górników

Lek. Kasy Chorych w Sochaczewie Dr. H. Skowrońska zł. 5.—. Bezrobotny w Sochaczewie zł. 3.80.

Do górnika!

Samotne jest Twoje męstwo, — towarzyszem — światło kaganka, bicie serca jedyną wieścią o życiu. Drzemią w ciszy, w głębinach podziemnych skarby przyrody, miljony lat tylko woda, tajemnemi, od prawieków wyrytemi drogami płynie kędyś, skądś bierze początek i gdzieś ginie. Od chwili owej, gdy zastygła ziemia, gdy warstwy płynów zakrzepły, nic nie zamąciło ciszy, krom tych szeptów wód zaskórnych, którym ni początku, ni końca; od dnia, gdy prastare lasy zapadły w ziemię pod działaniem straszliwych kataklizmów przyrody, owych przemian, które z ciepłych okolic robiły zimne pustynie; owych lodowców, wędrujących ku zagładzie świata, od dnia tego cisza nastała.

I dopiero dziś — wali łom, bije kilof i słabe światło wdziera się w tajnie odwieczne, drży ziemia od huku dynamitu, któremi twardość wieków rozbija człowiek, krok za krokiem w krwawym trudzie posuwa się władca.

Zdrętwiałe w trwodze i oczekiwaniu moce głębin wsłuchują się w szmery. — Czasami zadrży głębia, grzmotem daje znać o swojem panowaniu — na krótko jednak, kropla krwi wylana nie zatrzymuje światła — które coraz głębiej, coraz bliżej serca sięga.

Samotne jest Twoje męstwo, — oto twardy głaz, który dnie całe trwał w bezruchu, teraz ożył—pada i zmiażdżone członki znaczą tryumf; oto z mórz podziemnych, którymi władają straszne moce — wypływa fala, cicho podstępnie, zdradziecko, topi kretowisko, niszczy słupy, którymi podparte stały galerje i burzy pracę lat — wali falą do piersi, huczy, pluje śliną w otwarte szeroko oczy — z piekielnych, z najtajniejszych podziemi wydobywa się gaz, cicho, podstępnie, kryje się po nizinach, by dnia sobie tylko wiadomego, buchnąć płomieniem, wzbić się do góry, pędzić z chichotem przez miejsca, pracowitą dłonią wykute.

Samotne jest Twoje męstwo, za towarzysza masz bicie serca i czarną śmierć.

Gdy z wysokiej wieży szybowej stajesz w klatce, by mizernej nici stalowej powierzyć swoje życie, ostatni raz widzisz słońce, gdy po godzinach bicia kilofem wyzwoli Cię szyb, pierwszy raz w nowem życiu witasz jasność dnia lub ciszę nocy.

Życie Twoje to metry wybitych galerji, wozy ładowne twardych głazów i czarne godziny, a dnia gdy, spętana w wąskie koryta woda z głębi podziemnych przyprawi cię o skurcze w mięśniach; gdy dnie niepogody będziesz wyczuwał bystrzej, niż nadchodzącą burzę kwiat mimozy; gdy z kikutem nogi lub dłoni staniesz u stóp szybu i spojrzysz w otchłań, — wtedy usłyszysz skowyt: to on się śmieje z ciebie, śmiechem pozdrawia cię władca ciemności, bo on wierzy, że musisz odejść, wierzy, że od początku dni ciemność przeznaczona dla niego, że próżne są Twoje wysiłki, byś mu wyrwał ów płomień, który tkwi w sercu ziemi.

Samotne jest Twoje męstwo i trud, nie widzi go świat, nie doleci do uszu możnych huk uderzeń mocarnych dłoni Prometeusza, nie zadrży giełda, gdzie skarby, które wybierasz z łona ziemi, sprzedawane są za srebrniki; nieznane są myśli Twoje, Prometeuszu.

Ryj i toruj kilofem drogę do świętego płomienia, który w głębi czeka, stępionemi od ciszy uszami wsłuchuj się w noc, skrwawionemi pazurami wyrywaj skarby, a gdy zimna woda dojdzie do piersi, gdy w oczy plunie jadem, wpatruj się pilnie, czy nie dojrzysz...

Samotne jest Twoje męstwo, samotna jest śmierć Prometeusza.

RAFAŁ ORYŃSKI.

Ciunkiewiczowa na wolności

Przebywająca w więzieniu św. **Michała** w Krakowie Marja **Ciunkiewiczowa,** została zwolniona w dniu wczorajszym za kaucją 10 tysięcy złotych.

Sprawa jej odbędzie się za dwa miesiące. Ciunkiewiczowa oskarżona została o oszustwo asekuracyjne.

Obrady Sejmu

Dokończenie posiedzenia środowego

Opłaty stemplowe

Rozpatrzono następnie nowelę do ustawy o opłatach stemplowych.

Posł. **Rutka** (Kl. N.) i **Langer** (Kl. Lud.) podnosili charakter fiskalny ustawy i zapowiedzieli głosowanie przeciwko noweli.

Ustawę przyjęto po końcowem przemówieniu referenta **Wiślickiego.**

WYDANIE POSŁA.

Następnie Izba jednomyślnie uchwaliła wydać sądowi posła Brodackiego, który zresztą sam tego żądał.

O obniżenie djet Marszałka Sejmu

Pos. **Terlikowski** referował wniosek Z. PPS. w sprawie obniżenia diet marszałka Sejmu oraz poborów dyrektora kancelarji p. **Dziadosza**

VETO POSŁA SICIŃSKIEGO.

W imieniu klubu BB. odczytał deklarację pos. **Siciński,** poczem zgłosił wniosek formalny o przystąpienie do głosowania bez dyskusji.

MOWA POS. TOW. DUBOIS.

Przeciw temu wnioskowi formalnemu zabrał głos tow. **Dubois** i zaprotestował przeciw gilotynowaniu dyskusji i doprowadzania obrad do absurdu. Niedopuszczono do dyskusji na Komisji gilotynuje się ją teraz na plenum, odrzuca się wszystko w czambuł i uniemożliwia się nam zajęcie stanowiska w sprawie zgłoszonego wniosku. Zdajemy sobie sprawę, że zniżenie djet Marszałka nie odegra w budżecie większej roli, lecz chodzi o to, by na przykładzie wysokiego uposażenia Marszałka Sejmu wykazać absurdalność polityki oszczędnościowej Rządu, która sięga do ludzi najbiedniejszych obniża zasiłki bezrobotnych, a nie rusza wysokich pensyj dygnitarzy. Porównanie uposażenia marszałka z djetami poselskiemi 4 razy mniejszemi jest niewłaściwe, posłowie robotniczy bowiem muszą być opłacani, aby mogli pracować w Sejmie, aby móc być niezależnemi, w Anglji np. dopiero po wprowadzeniu djet warstwy robotnicze mogły być reprezentowane przez posłów-robotników. Dlatego też nie występujemy przeciw djetom wogóle. lecz przeciw nadmiernym uposażeniom, zwłaszcza w chwili obecnego głodu, nędzy, obcinania płac zmniejszania zasiłków bezrobotnym, niszczenia ubezpieczeń socjalnych. Czas wprowadzić w Polsce ustawę regulującą górną granicę poborów dygnitarzy, aby nie było takich, którzy zajmują jednocześnie kilka stanowisk i otrzymują pobory w wysokości 10.000 zł. miesięcznie. **(Oklaski na lewicy).**

Marszałek po upływie 5 minut odebrał głos tow. **Dubois**, nie pozwalając mu dokończyć przemówienia, w którym m. in. miał oświetlić stosunek PPS do Marsz. Świtalskiego i jego sposobu przewodniczenia oraz do tego Sejmu, który wyszedł ze sfałszowanych wyborów. Również nie mógł tow. Dubois odpowiedzieć na argumenty BB.

Pos. **Stroński** i tow. **Piotrowski** zażądali rozdzielenia wniosku na dwie części i głosowania oddzielnie nad djetami marszałka i oddzielnie nad poborami p. Dziadosza.

Przewodniczący p. **Car** nie zgodził się na ten sposób głosowania.

Wniosek Komisji przyjęto, a zatem odrzucono wniosek ZPPS.

Pełnomocnictwa dla rządu

Półgodzinne exposé odczytał z kartek p. premjer **Prystor,** którego posłowie z BB. owacyjnie oklaskiwali.

Do exposé tego powrócimy jeszcze..

W dyskusji nad tem exposé przemawiał pos. **Rybarski,** poczem zaprał głos pos. tow. K. **Czapiński.**

Mowę tow. Czapińskiego podajemy obok.

W imieniu Klubu Ludowego składa deklarację pos. **M. Róg,** który nie widzi dostatecznych powodów, któreby uzasadniały ten krok.

Będzie głosować przceiwko ustawie.

P. Chrucki w imieniu Klubu Ukraińskiego stwierdza, że ustawa ta znosi zupełnie nadzwyczajne sesje sejmowe.

Będzie głosować przeciw.

Pos. **Tempka** (Ch. Dem.) uważa krok rządu za środek, który kryzysu nie rozwiąże. Najpoważniesjzą przyczyną depresji gospodarczej jest brak zaufania.

WBREW WŁASNEMU REGULAMINOWI.

Marszałek **Świtalski** oświadczył, że przekazuje przedłożenie do Komisji Prawniczej. Wówczas pos. St. **Stroński** (Kl. Nar.) stwierdził, z powołaniem się na art. art. 15, 19 i 69 Regulaminu, że marszałkowi Sejmu nie przysługuje prawo odsyłania do komisji samodzielnie przedłożeń rządowych które to prawo ma w stosunku do wniosków poselskich, oraz postawił wniosek o odesłanie tego przedłożenia rządowego do Konstytucyjnej z zasięgnięciem zdania Komisji Budżetowej P. marszałek **Świtalski** mimo to odesłał sam przedłożenie rządowe do komisji prawniczej. Jest to jaskrawo sprzeczne z postanowieniami regulaminu.

Marszałek ustala porządek dzienny przyszłego posiedzenia. Oprócz punktów dzisiejszego porządku dziennego niezałatwionych, są tam projekty ustaw o uposażeniu pracowników samorządowych, koncesjach dla kolei o znaczeniu miejscowem, o regulowaniu stosunków służbowych pracowników ubezpieczeń społecznych, a wreszcie **wniosek ZPPS. w sprawie ustawy inwalidzkiej.**

Tow. **Ciołkosz sprzeciwia się umieszczeniu tej ustawy na porządku dziennym.** Tow. **Piotrowski** prosi o stwierdzenie quorum.

Po obliczeniu posłów przez wejście przez drzwi (pierwszy wypadek w obecnym Sejmie) stwierdzono, że było posłów 118 a więc zabrakło quorum. Na podstawie art. 34 Regulaminu marszałek wobec tego ma prawo ustalić porządek dzienny. Marszałek utrzymuje w mocy ten porządek dzienny, który poprzednio zaproponował.

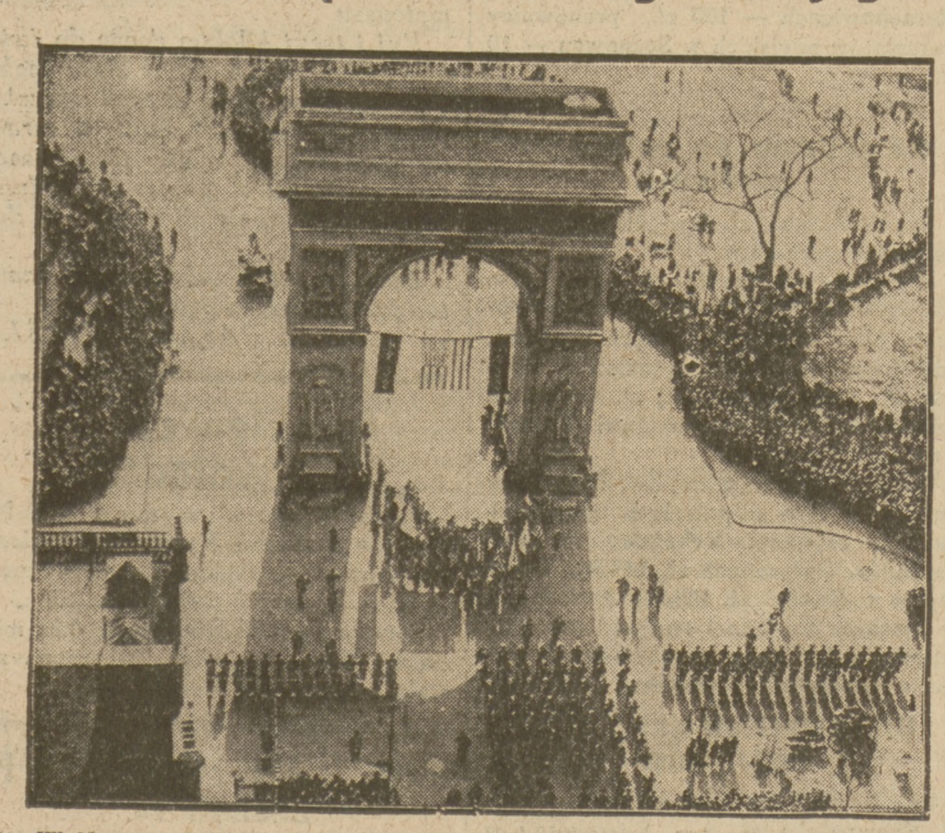
Następne posiedzenie w sobotę o godz 10-ej rano.

6-ta konfiskata „Robotnika" w ciągu 10 dni!

Wczorajsze pierwsze wydanie „Robotnika" zostało znowu skonfiskowane, tym razem za mały feljeton na temat EGIPTU.

Jest to już szósta konfiskata w ciągu ostatnich 10 dni, a 191 za rządów „sanacji".

W 200 rocznicę urodzin Jerzego Waszyngtona



W Nowym Jorku odbyły się wielkie uroczystości ku czci Jerzego Waszyngtona z okazji 200 rocznicy urodzin.

Ucieczka rządu przed społeczeństwem

Ustawa o pełnomocnictwach

Mowa tow. Czapińskiego (w streszczeniu)

Przedłożona ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu jest niewątpliwie nowym ciosem, wymierzonym w resztki polskiego parlamentaryzmu. Prezydent otrzymuje — w zastępstwie reprezentacji narodu — upoważnienie do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w niezmiernie ważnych sprawach **„gospodarczych i finansowych, uporządkowania stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych";** te upoważnienia trwają aż do najbliższej sesji zwyczajnej, oprócz tego Prezydent otrzymuje podobne upoważnienia aż na 3 lata (31 grudnia 1934 r.) w zakresie organizacji administracji publicznej.

Poco ten nowy cios? Wszak „parlamentaryzm" polski i tak już kona. Przypomnijmy sobie: w Polsce nie większość narodu (i parlamentu) rządzi krajem, lecz Rząd, który stworzył sobie w znany sposób absolutnie posłuszną „większość" w Sejmie; w każdej chwili ta karna „większość" **uchwali wszystko,** czegokolwiek Rząd zechce, bez słowa zastrzeżenia.

Ale tego mało. W myśl znanych zapowiedzi, ustawy przybrały charakter **„ramowy",** dając faktycznie pełnię upoważnień dla Rządu — patrz np. ustrojową ustawę szkolną, z kilkudziesięciu upoważnieniami.

Jeszcze i tego mało. A więc urządziło się jednomiesięczną przerwę w sesji zwyczajowej, a potem niesłychaną **galopadę** ustawodawczą — tak aby społeczeństwo nie mogło się zorjentować i stronnictwa opozycyjne aby nie mogły rozwinąć całości swej krytyki.

Gdy w ten sposób polski „parlamentaryzm" sprowadzono niemal do fikcji, należało się spodziewać, iż nastąpi era „praworządnego" i spokojnego parlamentaryzmu w myśl zapowiedzi p. Cara. Może także mija ten okres „fermentu", o którym pos. Paschalski z BB. mówił 6 lutego r. b., że „w nim praworządność nie może rozkwitać"...

Tymczasem mamy nowy cios. Jest to fatum, które ciąży nad każdym faszyzmem, gdyż nie może on znieść krytyki. Pamiętajmy, jak parlamentaryzm włoski z reformy 1923 r. przesunął się na reformę 1928 r., która wprowadziła wogóle tylko jedną rządową listę przy wyborach. Pamiętajmy, że w Polsce odbywa się wielkie **przesunięcie klas** w stronę kapitalizmu i obszarnictwa pod płaszczykiem znanej „ideologji"; **i to trzeba możliwie zamaskować.**

Wprowadzając na porządek dzienny pełnomocnictwa, Rząd przedewszystkiem chce uniknąć **krytyki opozycji sejmowej,** która zdemaskowała istotę przedłożeń rządowych zaś w szczególności nasz fikcyjny i nie realny budżet. Rząd chce także zaklajstrować **rozdźwięki w BB.,** gdyż na skutek nowych projektów antyrobotniczych i antychłopskich, pewne ugrupowania rzekomo „robotnicze" i t. p. znalazły się w bardzo ciężkiem położeniu i wolą, żeby dalsze przedłożenia tego rodzaju załatwiane były przez sam Rząd. Mamy do czynienia z **ucieczką przed społeczeństwem**, gdyż pierwszorzędnej wagi ustawy znienacka spadną na nieprzygotowane społeczeństwo — bez krytyki i głosu społeczeństwa. Mamy więc — w syntezie — **moralną klęskę dyktatury,** która obiecała wszystko załatwić — nie załatwiła niczego i w panicznym strachu ucieka przed głosem krytyki.

„Uzasadnienie" ustawy powołuje się na precedensy zagraniczne. Ale **nigdzie** na świecie podobnych ustaw niema. Niemiecki Prezydent wydaje na podstawie art. 48 Konstytucji swoje „Notverordnungen", ale my wiemy, że tam parlamentaryzm jest zagrożony przez komunistów i Hitlera. W Austrji niedawno uchwalono pełnomocnictwa, ale tam w każdej chwili na żądanie czwartej części permanentnej Komisji Głównej Sejmu, każda ustawa idzie do Sejmu. Pocóż w Polsce tworzyć pełnomocnictwa, jeżeli Rząd może mieć każdą ustawę gotową w ciągu jednego dnia? Ale nie chce zwoływać sesji...

Teraz przyjrzyjmy się, **jakie to doniosłe sprawy** są objęte pełnomocnictwami. Ciekawa bardzo rzecz, że z art. 6 Konstytucji usunięto niektóre rzeczy które do pełnomocnictw wchodzić nie mogą, ale zato pozostają takie rzeczy, wielkiej wagi, jak **zawieranie pożyczek, ustalanie systemu monetarnego i obejmowanie gwarancji przez Państwo.** Łatwo pojąć, że rozporządzeniem Prezydenta ludność Państwa może być **kolosalnie obciążona,** aczkolwiek właściwie podatki do pełnomocnictw nie należą. Czyżby chodziło o nowy system monetarny?

Dalej ustawa przekazuje pełnomocnictwom ustalenie **porządku prawnego. Co to znaczy?** Oczywiście — prawie wszystko... W każdej chwili może być wprowadzony **kodeks karny,** albo np. jakaś potworna **ustawa prasowa** lub stowarzyszeniowa.

Dalej przekazuje się rozporządzeniom Prezydenta wymiar sprawiedliwości. Tutaj dopiero można sobie pozwolić w zakresie np. **praw adwokackich lub sędziowskich.** Art. 78 Konstytucji poręcza wprawdzie nieusuwalność sędziów, ale przekazuje ustawom (obecnie rozporządzeniom) usuwanie i przenoszenie sędziów w razie potrzeb „organizacyjnych".

Następnie przekazuje się rozporządzeniom **świadczenia społeczne.** Tutaj będzie można iść dalej w kierunku wskazanym sławetną ustawą scaleniową. Oświadczenie niby to prorobotnicze p. Prystora maskują rzeczywisty kierunek polityki Rządu — antyrobotniczej i antychłopskiej.

Przechodzimy teraz do drugiego rodzaju upoważnień — na trzy lata — w zakresie reorganizacji administracji. Co się tu zamierza? Łódzka sanacyjna ‚Republika" donosi, że zamierza się **skasować cztery ministerja,** a więc Ministerjum **Pracy,** Robót Publicznych, Poczt i **Reform Rolnych.** W ten sposób skazuje się wszystkie ministerja o charakterze socjalnym. Praca ma pójść do Ministerjum Przemysłu, zaś Opieka Społeczna do nowego Ministerjum Samorządów. Przy tej sposobności Minister Spraw Wewnętrznych stanie się policyjnym ministrem **Bezpieczeństwa Publicznego.** Dalej ma się skasować nie mniej i nie więcej, tylko **6 województw.** Otóż przy tym łączeniu okręgów administracyjnych naturalnie posłowie B. B. wolą nie być obecni. Cały ustrój administracyjny Polski zostanie zmieniony **bez wysłuchania jakiegokolwiek głosu opinji.**

Zwracamy uwagę, iż przedłożone pełnomocnictwa są znacznie szersze, niż w latach 1924 i 1926, albowiem obecnie w porównaniu z rokiem 1926 nie są wykluczone nowe „opłaty" (wyłączono tylko nowe podatki), **nie jest wyłączone podwyższenie podatków starych,** nie jest wyłączone powiększenie ilości biletów zdawkowych i t. d.

Teraz staje się zupełnie jasnem, do czego zmierza ustawa o pełnomocnictwach. Do

dobijania resztek parlamentaryzmu
zamaskowania rozkładu w BB.;
do ucieczki przed opinją społeczeństwa.

Żadne pseudosocjalne wywody p. premjera nie ukryją rzeczywistych celów, zwłaszcza po ostatnich projektach antyrobotniczych.

W ten sposób ta ustawa pieczętuje moralne bankructwo dyktatury w Polsce.

Pełnomocnictw dyktaturze kapitału i obszarnictwa udzielić nie możemy.

Z czyjego polecenia?

W środę jeszcze przed zarządzeniem konfiskaty czterej wywiadowcy zatrzymali przed naszą redakcją auto „Ruchu" z numerami ‚Robotnika". Wywiadowcy powoływali się na otrzymane polecenie, nie chcieli jednak wymienić, kto im to polecenie wydał. Dopiero na skutek stanowczej interwencji przedstawiciela redakcji wywiadowcy zdjęli ten swoisty areszt z auta „Rucha".

Komisarjat Rządu interpelowany w tej sprawie nie mógł dać wyjaśnień

RUCH ZAWODOWY

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W piątek dnia **11 marca** r. b. o godz. **6 wiecz.** punkt. w lokalu Związku Spoż. ul. Długa 19 odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych.

Zarządy Oddziałów **obowiązane są do bezwzględnego i punktualnego przybycia.**

11 robotników padło trupem w katastrofie

Londyn, 9 marca (ATE). W Camden (New Jersey) eksplodował wielki zbiornik gazu. **11-tu robotników zostało zabitych około 20 odniosło rany.**

De Valera — premjerem

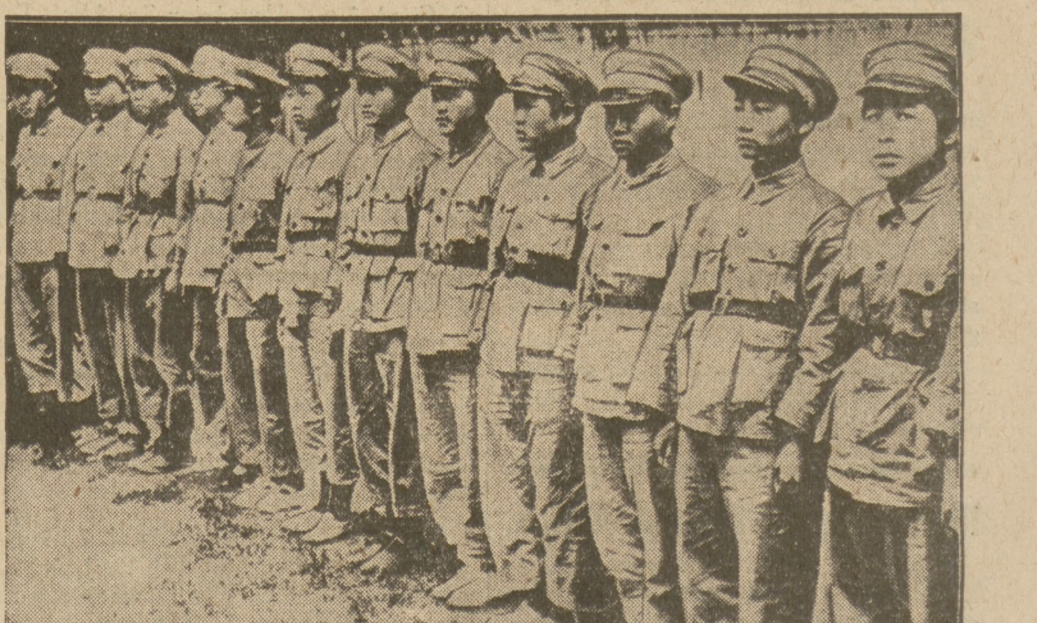
Londyn, 9 marca (ATE.) Z Dublina donoszą że w dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego parlamentu irlandzkiego. Przywódca stronnictwa niepodległościowego Fianna Fail de Valera został obrany premjerem 79 głosami przeciwko 71. Tę samą większość uzyskał kandydat stronnictwa na speakera (przewodniczącego) Izby.

24-godzinne aresztowanie gen. Fenga

Ryga, 9 marca (ATE.). Według doniesień sowieckich, marszałek Czangkajczek polecił aresztować generała Fenga w Nankinie. Po 24 godzinach gen. Fenk został wypuszczony na wolność. Przyczyny aresztowania nie są narazie znane.

KOBIETY W ARMJI CHINSKIEJ

WALCZĄ Z OKUPACJĄ JAPOŃSKĄ



Walka robotników

o utrzymanie płac w kopalniach kruszcu na Górnym Śląsku

(Kor. własna).

Po obniżeniu przez komisję arbitrażową płac w górnictwie węglowem na G. Śląsku pozostał **przemysł hutniczy i kopalnie gruszcu**, gdzie walka w obronie płac trwa w dalszym ciągu. Pracodawcy zgodnie podtrzymują żądanie obniżenia **płac o 21 proc.**

W dniu 9 marca b. r. odbyły się w związku Pracodawców w Katowicach układy pomiędzy **właścicielami kopalń kruszcowych a Centralnym Związkiem Górników** w sprawie płac.

Pracodawcy motywowali żądanie obniżki płac o 21 proc. zastojem w hutnictwie cynkowem i spadkiem cen na rynkach zagranicznych, oraz wzrastającemi zapasami produkcji.

Przedstawiciele Centr. Związku Górników, w osobach ttow. **Bociana i Kaczmarskiego**, oświadczyli, **że nie zgodzą się na żadną obniżkę płac, motywując to stanowisko niesłychanem ograniczeniem zarobków robotników urlopami turnusowemi i świętówkami. Dalsza obniżka płac zabiłaby wszelką zdolność konsumcyjną robotników, co prowadziłoby do dalszego pogłębienia katastrofy gospodarczej.** W końcu przedstawiciele Związku oświadczyli, że wszelkiemi środkami będą bronić dotychczasowych płac przed obniżką.

Na tem obrady zostały zakończone, gdyż strony nie doszły do żadnego porozumienia.

A więc walka o utrzymanie zarobków w kopalniach, w których jest zatrudnionych około tysiąca robotników rozwinie się w najbliższym czasie, o ile znowu Zespół Pracy nie zaprzepaści płac w Komisji Arbitrażowej.

Robotnicy fabryki „Tow. Akcyjne Zawiercie"

Walczą przeciwko narzucaniu im pracy na 4 krosnach

(kor. własna)

Po bezrobociu, które trwało w fabryce Tow. Akcyjne Zawiercie od 10 sierpnia 1931 r., na wycieńczonych ciągłemi zastojami (a ostatnio pogrążonych na dno nędzy) robotników, spadają coraz to nowe szykany.

W dniu 3.III b. r., za pośrednictwem dyr. **Wesołowskiego,** zaproszonym na konferencję przedstawicielom Zw. Zawodowych — firma przedstawiła żądanie podjęcia się przez robotników, **wzamian za trzymiesięczne zatrudnienie w fabryce, pracy na 4 krosnach.**

Dyr. **Wesołowski** oświadczył przedstawicielom Zw. Zaw. imieniem Zarządu fabryki, że Zarząd nosi się z zamiarem uruchomienia tkalni 748 krosien na okres 3-ch miesięcy i 4 dni w tygodniu, **jednak pod warunkiem reorganizacji pracy tak, aby jeden tkacz obsługiwał 4 krosna, zamiast, jak dotychczas, 2.**

Przedstawiciele Zw. Zaw., przeciwstawili się kategorycznie takiemu żądaniu Zarządu fabryki i w dniu 4 marca odbyli w tej sprawie konferencję u p. inspektora pracy, wskazując, iż **system warsztatów nie odpowiada wymogom techniki, oraz, że tysięczne rzesze robotników zostałyby w ten sposób pozbawione pracy.** P. inspektor pracy przychylił się do stanowiska robotników.

W dniu 5 marca b. r. przedstawiciele Zw. Zawodowych przedstawili tę sprawę również p. staroście zawierciańskiemu, który zażądał od nich protestu na piśmie, oświadczając, że na tej podstawie podejmie odpowiednie kroki.

Dnia 6.III w sali Domu Ludowego, odbyło się wielkie zebranie zainteresowanych robotników T. A. Z., na którem przemawiali przedstawiciele Zw. Zawodowych.

Z ramienia Związku Klasowego przemawiał tow. J. **Powązka.** Referat o sytuacji w przemyśle włókienniczym i gospodarczej w Polsce — wygłosił tow. **Dąbrowski.**

Wszyscy mówcy wypowiadali się **przeciw pracy na 4 krosnach, oraz wezwali swych członków do wytrwania w walce, gdyż wprowadzenie takiej „reorganizacji pracy" byłoby niesłychanie szkodliwe; na 3 tysiące tkaczy pracę otrzymałoby tylko 180.**

Tow. Dąbrowski w swem przemówieniu wskazał robotnikom, iż Zarządowi fabryki chodzi o wprowadzenie nowego systemu pracy na 4 krosnach, bo zamówienia fabryka ma.

Zgromadzeni robotnicy stwierdzili, że na takie warunki nie zgodzą się, albowiem godzi to w ich i tak już nędzny byt.

W dniu 7.III na konferencji w Dyrekcji fabryki, z udziałem p. inspektora pracy. **przedstawiciele Zw. Zawodowych odrzucili propozycję Zarządu w sprawie pracy na 4 krosnach i sprawa przyjęcia została wstrzymana a przedstawiciele Zw. Zawodowych w dniu 8.III złożyli odpowiedni memorjał w tej sprawie.**

Członkowie „Strzelca" i wyznawcy „ideologji" w Chojnicach

Oskarżeni o napady rabunkowe

„Słowo Pomorskie" donosi z Chojnic, że w mieście tem wykryto bandę niebezpiecznych włamywaczy, którzy okazali się członkami „Strzelca". Oto fakty.

W ubiegły piątek wieczorem doniesiono do policji, że u pewnej wdowy, zamieszkałej przy ulicy Młyńskiej, znajduje się większa ilość margaryny, która pochodzi z kradzieży u spedytora p. Nowackiego, któremu przed kilkoma dniami skradziono zapomocą włamania szereg rzeczy. Natychmiast przeprowadzona rewizja dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono nietylko ową margarynę, ale cały magazyn skradzionych rzeczy. To przyczyniło się do ujęcia całej szajki włamywaczy. Wszystkich aresztowano. Okazało się, że prócz wdowy u której zbierali się włamywacze, **wszyscy są członkami „Strzelca".**

W toku śledztwa aresztowani przyznali się do winy. Wszystkich włamań i rabunków dokonali — jak twierdzą — **z namowy ich instruktora, strażnika granicznego Trojanowicza. Z namowy tego właśnie Trojanowicza, instruktora miejscowego „Strzelca", mieli dokonać na ulicy napadu rabunkowego na pewnego kolejarza niemieckiego.**

Włamywacze planowali także — z czyjejś namowy — **napad na zebranie Stron. Narodowego, zapomocą bomb łzawiących, które przechowywał u siebie Trojanowicz.**

Skradzione rzeczy złodzieje znosili do świetlicy **„Strzelca".** Tam też urządzano libacje. **Oskarżeni „tłumaczą się", że zapewniono im bezkarność, jako członkom „Strzelca" i wyznawcom „ideologji".**

Dochodzenie w tej sprawie prowadzą władze śledcze.

Rewizja gazowni miejskiej

Odbyło się kolejne posiedzenie komisji rewizyjnej Rady miejskiej, na którem zakończono prace związane z rewizją gospodarki gazowni miejskiej i przyjęto wnioski na podstawie referatu radnego lustratora i zaproszonego rzeczoznawcy.

Daleko idące wnioski te zmierzają między in. do zmniejszenia wydatków personalnych i do pewnej reorganizacji rachunkowości i budżetowania tego przedsiębiorstwa.

Wnioski te wymagają aprobaty plenum Rady miejskiej.

Stosuneczki w bydgoskiej Kasie Chorych

Omal nie zajęcie mebli lekarza za niedopłacone 94 grosze

„Gazeta Bydgoska" donosi:

Lekarze bydgoskiej Kasy Chorych otrzymują swe honorarja z dużem opóźnieniem. **W marcu wypłaca właśnie Kasa zaliczki za grudzień ubiegłego roku.**

Dr. X., reguluje swe zobowiązania wobec Kasy z takiem samem opóźnieniem i płaci składkę za swą służącą w marcu za grudzień po otrzymaniu swego honorarjum. Kasa nie jest zadowolona i dr. X. przysłała rachunek, który opiewał na 21 zł. 84 gr. składki, 44 grosze procentów zwłoki i 50 gr. koszta upomnienia.

Inkasent otrzymał 21 zł. 84 groszy. Zapłacenia reszty dr. X. odmówił, ponieważ nie może od Kasy ściągnąć ani procentów, ani kosztów napomnienia za należne mu sumy. **Wobec tego komornik Kasy pod nieobecność dr. X., zagroził zajęciem mebli z tytułu niedopłaconych 94 groszy!**

***

Obrazek ten jest niewątpliwie ciekawym przyczynkiem do stosunków, jakie panują w bydgoskiej Kasie Chorych.

Ustawy „sanacyjne" na stole operacyjnym Sejmu Śląskiego

Potrzebne jest powszechne ustawowe skrócenie czasu pracy bez obniżenia płac!

(kor. własna)

Wojewoda Śląski zwrócił się do Sejmu Śląskiego z wnioskiem rozszerzenia na teren G. Śląska dwu ustaw „kryzysowych", a to: **ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu w sprawie przedłużania i skracania czasu pracy, oraz ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.** Wniosek ten Sejm Śląski przekazał do rozpatrzenia **Komisji Socjalnej,** która postanowiła zasięgnąć opinji rzeczoznawców: przedstawicieli Związków Zaw. Posiedzenie wspólne Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego z przedstawicielami Związków Zaw. odbyło się w sali budżetowej Sejmu Śląskiego w Katowicach w dniu 9 marca b. r. Ze strony klasowych Związków Zaw. byli ttow **Kubowicz** i **St. Bocian.**

Ustawy powyższe referował pos. **Kapuściński** z B. B. opowiadając się za nadaniem obydwu mocy obowiązującej na G. Śląsku. **Przedstawiciele wszystkich Związków Zaw. z wyjątkiem Z. Z. Z. („sanacyjny") stwierdzili, że powyższe ustawy „kryzysowe" w żadnej mierze nie mogą wpłynąć na złagodzenie bezrobocia i kryzysu, i że pogorszyłyby w znacznym stopniu dotychczasowy stan na G. Śląsku.**

Przedstawiciele Zw. Zaw. opowiedzieli się przeciw rozciągnięciu tych ustaw na G. Śląsk i dobitnie podkreślili, że nie uprawnienie Rządu do zmiany czasu pracy, **lecz powszechne ustawowe skrócenie czasu pracy do 40, wzgl. 36, godzin tygodniowo bez obniżania płac może być jedynym i skutecznym środkiem złagodzenia bezrobocia i kryzysu.**

Przedstawiciel „sanacyjnego" związku Z. Z. Z. p. **Bajdur** opowiedział się na rozkaz za obydwoma ustawami, gdyż stwierdził że.... ma „zaufanie do Rządu". **Z. Z. Z. ma „zaufanie" do Rządu, który wystąpił z projektem przedłużenia czasu pracy i pogorszenia ubezpieczeń społecznych.** Niema to, jak zaufanie na rozkaz...

Walka o tańszy prąd elektryczny

Do walki o tańszy prąd elektryczny przystąpili w ostatnich dniach mieszkańcy miast: **Rzeszowa, Stanisławowa, Wadowic, Kołomyi, Łukowa,** oraz miast Zagłębia Dąbrowskiego: **Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi, Myszkowa, Łaz i Zawiercia.**

Również akcja o **obniżenie prądu elektrycznego** trwa w **Kaliszu,** gdyż mieszkańców nie zadowoliła obniżka ceny z 91 gr. na 81 gr. za kilowat.

W **Częstochowie** rozpoczął się w środę „strajk elektryczny". Wszystkie mieszkania prywatne, restauracje cukiernie i sklepy oświetlone są lampami naftowemi lub świecami. Wyjątek stanowią szpitale, sierocińce i gabinety lekarzy.

W **Kielcach** „strajk elektryczny" trwa już 10 dni.

Rozprawa o nadużycia w Chorzowie

Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w **Królewskiej Hucie** staną dwóch urzędników Państwowej Fabryki Zw. Azotowych w **Chorzowie: Gerhard Gawęda i Antoni Wądolny,** oskarżeni o sprzeniewierzenie 60.000 zł.

Gawęda skazany został **na dwa lata więzienia, Wądolnego** natomiast sąd uniewinnił.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ROBOTNICZY TURNIEJ KOSZYKOWKI W ŁODZI

W Łodzi w dniach 9 i 10 kwietnia, z okazji dorocznego kongresu Związku Robotn. Stow. Sportowych, odbędzie się turniej koszykówki przy udziale zespołów warszawskich, śląskich lwowskich i łódzkich. Warszawa reprezentowana będzie przez Skrę i Gwiazdę.

PORAŻKI TENISISTÓW POLSKICH W MENTONIE

W ostatnim dniu finałów turnieju tenisowego w Mentonie w **grze podwójnej pań** para Jędrzejowska — Adamoff została pokonana w półfinale przez parę Satterthwaite — Zewitt 4:6 4:6. W finale wygrała para Mathieu — Rosanbert bijąc Satterthwaite — Hewitt 6:4, 6:4. **Finał panów** wygrał Henzel bijąc Herkna 6:3, 0:6, 6:3, 6:4; **finał pań** wygrała Mathieu bijąc Valerio 6:2, 6:3, a **finał** gry podwójnej wygrała para Merlin — Legay, bijąc parę Aeschliman — Fischer 6:3, 7:5 0:6, 8:6.

HOKEJOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY KLASY B NIEROZEGRANE

Wskutek odwilży wyznaczony mecz decydujący o hokejowe mistrzostwo klasy B. Skra — Warszawianka **nie doszedł do skutku** i został przełożony na niedzielę.

SONJA HENIE POKONANA

Norweski Związek Łyżwiarski ogłosił ostatnio zniesienie dyskwalifikacji Sonji Hennie podejrzanej przedtem o profesjonalizm. Jak się okazało zarzuty były niesłuszne. Obecnie Sonja Hennie wystąpiła na zawodach w New Yorku i odniosła niespodziewaną porażkę od Szwedki Hulten.

PIERWSZY KROK TENISOWY NA SALI

Wczoraj w sali ośrodka W. F. w Warszawie rozegrano dalsze rozgrywki pierwszego kroku tenisowego, przyczem w półfinałach zwycięstwa przypadły Weismanowi i Michalskiemu. Finał wyznaczono na jutro o godz. 18.

CIEKAWE ZAWODY SZERMIERCZE W NIEDZIELĘ

W nadchodzącą niedzielę w sali ośrodka W. F. odbędą się zawody szermiercze na szable między amatorami a zawodowcami. Ze strony amatorów wystąpią Segda Nycz, Friedrich, Papec Suski i Dobrowolski oraz Bogusz, por Kuźnicki, Żochowski Mirowski Głowczower i Amałowicz a ze strony zawodowców Wroński, Jakubowski, Laskowski, Radke i Skrobała Eliminacje wyznaczono na godz. 10 a finały na godz. 17.

Samobójstwa

17-letnia Władysława Kozikowska napiła się ługu.

— 24-letnia Teodozja Sobieska, bez zajęcia, otruła się gardenalem. Pomocy desperatkom udzieliło Pogotowie, poczem Kozikowską przewiozło do szpitala św. Rocha, Sobieską zaś — do Przemienienia Pańskiego.

— 30-letnia Stanisława Majewska, bezdomna i bezrobotna, napiła się esencji octowej przed halą targową od strony ul. Koszykowej. Lekarz Pogotowia udzielił desperatce pomocy i przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Podstępne okradzenie bezrobotnej

Klementyna Zalewska, służąca, bezrobotna po wyjściu ze szpitala Dz. Jezus, gdzie przebywała dłuższy czas na kuracji, została zaczepiona przez dwie nieznajome kobiety, które wdawszy się w rozmowę z Zalewską, dowiedziały się, że ta poszukuje pracy, zaprowadziły bezrobotną na klatkę schodową, przy ul. Żelaznej 47. Tam nieznajome wyłudziwszy w podstępny sposób od Z. 60 zł., rzekomo za fatygę za otrzymanie posady nieznajome ulotniły się. Nieznajoma, nie mogąc doczekać się powrotu owych kobiet, płacząc rzewnie, udała się do najbliższego komisarjatu i zameldowała o swej przygodzie, podając rysopis złodziejek.

Sensacyjne aresztowanie w hotelu

Urząd śledczy, oraz wszystkie komisarjaty w Warszawie zostały zawiadomione telefonogramami o rzekomem porwaniu przed kilku dniami 14-letniej Jadwigi S., uczennicy, córki znanego przemysłowca w Katowicach.

Strapieni rodzice oświadczyli, iż zaginiona córka musi znajdować się w Warszawie. Przez kilka dni trwały poszukiwania, które wreszcie wczoraj wieczorem zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Oto na skutek rysopisu funkcjonarjusze urzędu śledczego, przy udziale 12 komis., dokonali rewizji w hotelu „Saskim", przy ul. Koziej, gdzie w jednym z numerów zastano samotną panienkę. Rysopis jej zgadzał się z telefonogramem, jednak zatrzymana była zameldowana na imię Cecylji H. Aresztowana przyznała się, iż jest córką przemysłowca S. i sama zbiegła z domu, zabierając paszport służącej, na który zameldowała się w hotelu. Sprawa ta ma tło romantyczne. Aresztowaną przeprowadzono do urzędu śledczego. O pomyślnym wyniku zatrzymania zaginionej władze policyjno - śledcze zawiadomiły natychmiast rodziców, którzy najbliższym pociągiem przyjechali do Warszawy.

Afera złodziejska

Przy ul. 11 Listopada 12 w czasie nieobecności domowników zakradli się złodzieje na wspólny balkon, a następnie przez okno — do kuchni mieszkania, inż. Konstantego Tołłoczko, administratora tegoż domu.

Dozorca domu Jan Mażdżonek, sprawdzając drzwi mieszkań nieobecnych lokatorów, wszedł do lokalu inżyniera. Wówczas wybiegło 2 opryszków, którzy pchnęli dozorcę, iż upadł, a sami zbiegli. Po chwili, gdy brama była już zamknięta, wybiegł trzeci opryszek, lecz został pochwycony. Inż. Tołłoczko stwierdził, iż zbiegli złodzieje skradli srebrne nakrycia stołowe różne starożytne monety i inne cenne rzeczy, ogólnej wartości 2,000 zł. Policja 14 komis., na skutek zeznań pochwyconego opryszka, aresztowała dwóch pozostałych, od których odebrała wszystkie skradzione rzeczy i zwróciła poszkodowanemu. Trójka złodziejska powędrowała do więzienia.

Ceny na dzisiaj

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 45 gr., razowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 14 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina — 2 zł., wieprzowina — 1 zł. 50 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 10 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 20 gr., masło deserowe II gat. — 4 zł. 40 gr., osełkowe — 3 zł. 45 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Sprzedany lew

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego dokonała tranzakcji sprzedaży jednego z najmłodszych lwiątek do menażerji wędrownej. Zaznaczyć należy, że wskutek stałego przychówka lwów w ogrodzie Warszawa stała się centralą dostawy tych egzotycznych zwierząt na całą Polskę.

Dziś w Radjo

11.20—11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45—11.55 Przegląd Prasy. 11.58 do 12.05 Sygnał czasu. 12.30—13.10 Płyty gramofonowe. 13.10—13.15 Komunikat PIM. 13.15—13.25 Komunikat gospodarczy. 13.35 do 13.55 Muzyka organowa. 14.45—15.15 Koncert wokalny. 15.15—15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów. 15.45—15.50 Giełda, komunikat dla żeglugi i rybaków. 15 50 do 16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.10 — 16.20 Piosenki w wyk. Stanisławy Nowickiej. 16.20—16.40 Skrzynka pocztowa. 16.40 do 16.55 Gitary hawajskie. 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10—17.35 „Świat małych planet". 17.35—18.50 Koncert Orkiestry P. P. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15 do 19.25 Przegląd rolniczy prasy zagranicznej. 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 do 19.45 Piosenki M. Chevalier. 19.45—20.00 Dziennik Radjowy 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15—22.40 Koncert symfoniczny. 22.40—22.45 Dziennik Radjowy. 22.45 do 22.50 Komunikat PIM. 22.50—24.00 Audycja muzyczno-recytacyjna.

Z FILHARMONJI

MUZYKA ROSYJSKA. ORŁOW.

Rzeczą przyszłości będzie dowieść, co dzisiejsza muzyka rosyjska wnosi cennego i trwałego. Narazie jednak można już w niej wyróżnić dwa kierunki: **eklektyczny,** wywodzący się z wielkich przedwojennych tradycyj Rimskija-Korsakowa, Czajkowskiego, Skrjabina i **nowatorski,** bijący silnie ze źródeł bolszewickiej kultury.

Na ostatnim koncercie symfonicznym mieliśmy po jednej próbce z każdego kierunku. Mikołaj Nabokow, emigrant rosyjski, przebywający w Paryżu, jest to talent kompozytorski, bynajmniej nie nastrojony bojowo. Zapatrzony w Czajkowskiego, a może nawet w Wagnera, nie dba jednak o program literacki; pisze muzykę dla samej muzyki. Najlepsze wydało mi się zakończenie pierwszego Allegra „Symfonji lirycznej".

Po raz drugi w tym sezonie wykonana „Odlewnia stali" Mosołowa pod dyr. **Grzeg. Fitelberga** zasługuje na szczególną uwagę; nie ze względu na tematy muzyczne, ale od strony rytmiki i programu. Dać w orkiestrze obraz wnętrza fabryki — to pomysł nowy i zwłaszcza w programach koncertów robotniczych ogromnie pożądany. Ale nie wiem, czemu, za pierwszym razem utwór uczynił na mnie większe wrażenie.

Mikołaj Orłow grał koncert b-moll Czajkowskiego i dwie etiudy Skrjabina. Arcysubtelny ton pianisty nie zawsze godzi się z wymaganiami orkiestry, ale, tym razem, „blacha" nie zawadzała wszystko dźwięczało plastycznie i pięknie.

H. D.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Liljom".
ATLANTIC: „Rok 1914".
APOLLO: „Tajemnica sekretarki".
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta"
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „On albo ja".
FORUM: „Klątwa rodu Mandarynów".
FILHARMONJA. „Kochanka z Tahiti"
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23".
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie".
KOMETA: „Primabalerina".
LUX: „Szpieg na dworze carskim".
MAJESTIC: „Wiara, nadzieja, miłość".
MASKA: „Student z Pragi".
MEWA: „Romans" z Gretą Garbo i „Na froncie nic nowego".
MIEJSKI: „Chata Wuja Toma".
PAN: „Cham".
PALACE: „Pod kuratelą".
ROXY: „24 godziny" i rewja.
RIVIERA „Dziesięciu z Pawiaka".
SPLENDID „Tragedja amerykańska".
STYLOWY: „Ben Hur".
SOKÓŁ: „Wyjęty z pod prawa" i „Punkt miłości".
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność".
TOMBOLA: „Niebezpieczna kobieta" i „Błędne ognie".
TON: „Cham" według Orzeszkowej.
UCIECHA: „Plan W."
URANJA: „Widmo śmierci" i „Harold Lloyd lordem".
WISŁA (kino dźwiękowe): „X. 27" z Marleną Dietrich.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej.

W niedzielę o 4 pop. „Damy i Huzary" w inscenizacji Stefana Jaracza.

TEATR WIELKI. Dziś pod dyrekcją kapelmistrza Zuny odegrana będzie opera „Aida" w świetnej obsadzie z Dygasem i in.

WZNOWIENIE „FLISA" MONIUSZKI I „JANKA" ŻELEŃSKIEGO. Jutro odbędzie się wznowienie nie granych od szeregu lat pięknych oper „Flisa" Moniuszki i „Janka" Żeleńskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos".

TEATR LETNI. Do niedzieli włącznie po cenach zniżonych krotochwila W. Rapackiego „Wesoły wspólnik".

W próbach sensacyjna sztuka L. Verneuil'a „Bank Nemo" z J. Leszczyńskim w popisowej roli i Marją Gorczyńską w głównej roli kobiecej.

TEATR NOWY. Codziennie sensacyjna sztuka Sommerset - Maughama „Święty płomień". Ceny popularne od 2 złotych.

TEATR POLSKI gra codziennie sztukę Grzymały Siedleckiego „Ich synowa".

TEATR MAŁY. Dziś po raz ostatni komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „Szczęście od jutra".

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Jutro odbędzie się premjera nowej komedji Winawera p. t. „Poprostu Truteń". Dowcipny pomysł komedji, świetne role i pełne aktualności aluzje rokują nowej sztuce Winawera zasłużone powodzenie, tem więcej, że komedja reżyserowana przez Zelwerowicza znalazła świetnych wykonawców w Kamińskiej, Leszczyńskiej, Maszyńskim, Mierzeiewskim i Zelwerowiczu.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Ostatnie dni rewji „Banda naprzód" W najbliższym czasie premjera nowej aktualnej rewji.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota Defilada". Udział biorą Zizi Halama, Parnell Gruszczyński.

TEATR „QUI PRO QUO". Arcywesoła rewja „Miłe złego początki" dawana będzie już tylko tydzień.

TEATR OPERETKA NOWOŚCI daje codziennie świetną operetkę Lehara „Carewicz" według Zapolskiej.

W operetce tej udział przyjmują: Kulczycka, Wawrzkowicz, Jula Kraszewska i in.

TEATR REWJI „KAMELEON". Dziś i codziennie wielka inauguracyjna rewja p t. „Kobiety mają szanse".

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś rewja przedświąteczna p. t. „Tylko humor".

TEATR „MIGNON". Rewja humoru, pieśni i tańca p. t. „Szanghaj — Pruszków — Tokjo".

RECITAL ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. W sobotę, dn. 12 marca w sali Tow. Higjenicznego, wystąpi z koncertem poświęconym Chopinowi, znakomity jego odtwórca mistrz Aleksander Michałowski.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia; w obu program premjerowy — 16 atrakcyj, żywy hydrant i gladjator Pomi.

Z FILHARMONJI. Dzisiejszy Wielki Koncert Symfoniczny w Filharmonji, należy zaliczyć do najbardziej interesujących w sezonie bieżącym. Przybywa do Warszawy po raz pierwszy jeden z najsłynniejszych kompozytorów doby obecnej Maurycy Ravel i w towarzystwie znakomitych artystów Fryderyka Falla i prof. paryskiego konserwatorjum Margerity Long wykonają program, złożony z najlepszych utworów Mistrza Ravela.

Sprawa rzeźni

Przedstawiciel grupy finansistów francuskich nadesłał wiadomość do Warszawy, z której wynika, iż sprawa budowy rzeźni na Żeraniu znajduje się na dobrej drodze. W najbliższym tygodniu p. Planchat wróci do Warszawy w celu ostatecznego załatwienia ewentualnej umowy. Przy okazji musimy zaznaczyć, że określenie terenu przeznaczonego pod budowę rzeźni mianem „Żerań" oparte jest na nieporozumieniu. Rzeźnia powstanie nie na Żeraniu, a tuż na granicy rozbudowującego się Annopola na terenach t. zw. „Marywilu". Obszar pod rzeźnię zajmie 47 ha., przyczem część należy do miasta, część do rządu, a reszta do osób prywatnych. Wspomniany teren nie jest jeszcze przyłączony do miasta. W tej sprawie wydział techniczny przygotowuje wniosek w celu wystąpienia do rządu o przyłączenie tych terenów do Warszawy.

Zmiana rozkładu jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie niniejszem zawiadamia, że na skutek wystąpienia pracowników, zatrudnionych w Rembertowie, podmiejski pociąg Nr. 833, odchodzący z Warszawy Wsch. o godz. 8 m. 20 do Mińska Mazowieckiego, poczynając od dnia 15 marca r. b. będzie odchodził o godz. 8 m. 10.

Na opał...

Zakład Oczyszczania Miasta stwierdza, że zupełnie ustały wypadki kradzieży koszyków do śmieci, zawieszonych na ulicach. W r. ub. notowne były masowe wypadki tego rodzaju. Zaznaczyć należy, że za to kradnie się części oparkanień skwerów, deski z parkanów prywatnych, słupki wskazujące ruch, barjerki i t. d. Wszystko idzie na opał.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODY SZOFER-MECHANIK poszukuje pracy — na jazdę lub w warsztatach. Wiadomość ul. Leszno 23, m. 12, Podwysocki.

ABSOLWENT SZKOŁY TECHNICZNEJ z dwuletnią praktyką biurową, prosi o jakąkolwiek pracę. Pracował również jako magazynier i zna nieźle niemiecki. Świadectwa i referencje na każde żądanie. Łaskawe oferty pod „Pracowity" do red. „Robotnika".

WILLIAM J. LOCKE. 98)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Takie naprzykład drobiazgi, jak:

— Najdroższa... moje nowe różowe pantofelki, ktoś je czemś oblał. Są zupełnie zniszczone.

— To głupstwo. Plamy zmyje się płynem Oidino.

— Ale, jak to posmarować, najdroższa?

I „najdroższa" trochę zniecierpliwiona, ale praktyczna i zaradna, przeprowadza tę operację starannie i z uwagą, poczem rzuca pantofelki na łóżko biernie wyczekującej małej nimfy.

Albo znowu, na zabawie ogrodowej:

— Najdroższa, spotkam się z nim dzisiaj za temi rododendronami...

— Nie chciałabym, na twojem miejscu, mieć nic do czynienia, z tym głuptasem o twarzy wyglądającej, jakby była zrobiona z ciasta.

— Och, najdroższa, bądź dla mnie dobra. Ja go tak lubię. Tylko stój na straży przez pięć minut. Jego matka jest okropna. Istna Gorgona. Kochanie, zgódź się...

I Diana stoi w ukryciu, z oczami utkwionemi w matkę Gorgonę, podczas gdy piętnastoletnia Muriel uprowadza swego zalotnika o twarzy z ciasta, poczem — na umówiony sygnał Diany: „Miau" — flirtująca para rozdziela się i niema obawy, aby ją dostrzegło oko ludzkie — a zabawa ogrodowa trwa dalej: sztywna i dostojna.

Albo znowu, już o wiele później, chodzi o sprawę znacznie ważniejszą: w nocy przed ślubem Muriel — Diana siedzi na łóżku siostry... Muriel — z owalną twarzą Madonny i żałosnemi oczami Madonny — zwraca się do niej o wskazówki i radę. A Diana uspokaja ją pocałunkami, starając się jednocześnie stłumić niedający się poskromić śmiech.

— Jesteś niemożliwie dziecinna, Muriel. Jak można myśleć o takich rzeczach?

W ciągu całego ich życia nie było takiej, choćby najbardziej delikatnej, sytuacji, w której Muriel nie mogłaby się zwrócić do Diany o pomoc i radę.

Od czasu przyjazdu do Mentony, trzy kobiety — czasami wszystkie razem, czasami parami — debatowały nad obecnem położeniem Muriel.

Tego popołudnia, gdy Diana wróciła po rozmowie z Horacjuszem — zeszły się we trzy na generalną naradę.

Trzy wysokie francuskie okna, prowadzące na taras, z którego rozciągał się widok na zachodnią część zatoki — teraz, po zachodzie słońca, zamknięte były, nie dopuszczając wieczornego chłodu. Ale blask zachodzącego słońca, ciemno czerwony i złoty — wciąż jeszcze oświetlał wielki salon, pozostawiając ślady na srebrnej zastawie do herbaty, rozrzuconej po jadalnym stole. W odległym końcu pokoju płonął radośnie ogień na kominku. Koniec marca na południu Francji nie jest wcale tak bardzo ciepły. Wieczorami panuje chłód i ciepły ogień na kominku zawsze bywa pożądany.

W środku pokoju siedział naradzający się sztab. Muriel, wyglądem przypominająca chorą, która zwraca się o poradę do lekarzy specjalistów — słuchała, napół leżąc na kanapce, i wielkiemi żałosnemi oczami spoglądała to na jedną, to na drugą kobietę, w miarę, jak któraś z nich zabierała głos. Teraz, gdy wróciła zupełnie do zdrowia, była to znowu piękna kobieta i — dzięki swej typowo kobiecej urodzie — niewątpliwie ponętna dla większości mężczyzn. Ale w twarzy jej nie było nic banalnego: szeroko zakreślone brwi i oczy znamionowały inteligencję, a w delikatnych konturach policzków i podbródka przejawiało się uduchowienie. Muriel bardzo była dumna z tej delikatności rysów. Zrozumiałem jest, że wyolbrzymiała jeszcze swoją niechęć dla bardziej zwierzęcych cech natury ludzkiej, które były tak widoczne w jej mężu. Niejednokrotnie mawiała do Diany.

— Horacjusz kocha moje ciało, ale Atherton — moją duszę.

Obecnie jednak nie poruszała tego tematu wobec dwuch kobiet, które koło niej siedziały. Za to Diana nawiązała do niego:

— Gdyś mówiła mi o zwierzęcym charakterze miłości Horacjusza dla ciebie, wierzyłam temu, jak głupia. Ale teraz już nie. Zupełnie zmieniłam swój pogląd na Horacjusza.

— Mnie się zdaje — rzekła lady Dolly swoim łagodnym, uspokajającym tonem — masz szanse, jakiemi poszczycić się może jedna kobieta na miljon. Udało ci się uniknąć — Bóg wie jakim sposobem — bardzo głośnego skandalu. Uwolniłaś się od łajdaka. Bo... nawet pomijając już to, że musiał uciekać z kraju przed policją, czyż nie zrobił rzeczy tak niskiej, jaką tylko człowiek zrobić jest w stanie, gdy prosił twego męża, aby wstrzymał kroki rozwodowe? A teraz — pomimo wszystko... taki naprawdę porządny człowiek, jak Horacjusz ginie z pragnienia, abyś do niego wróciła... i nie chce ci zadawać żadnych pytań. No, cóż ty na to?

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.